Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 313, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 282. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 5 grudnia 1931 r. | Rok XXV.

Quo vadis Britania?

7 zł 50 gr za bilet kinowy. — Spadek funta. — Cła. — Miljard funtów wydatków. — Wizyta Flandina. — Grozi ubóstwo z dwóch stron.

— Są tylko wolne bilety na miejsca stojące w cenie **7 zł 50 groszy!**

Jest miasto na świecie, w którem takie napisy pojawiają się na kasach kinoteatrów. Nie jest to Bydgoszcz, gdzie pierwsze miejsce w teatrze kosztuje 5 złotych. Nawet berlińczyk poczułby się obrażony taką propozycją ze strony kina. Ale **w Londynie płaci się bez szemrania tak absurdalne ceny.**

Anglicy **są bogaci!**

Popularny dziennik londyński, czytany przez szerokie sfery publiczności, twierdzi na pierwszej stronie (koresp. „Voss. Zeit. z 28. 11. br.), że **dla damy jest „rzeczą normalną“ wydatek roczny na garderobę w kwocie... 1000 funtów!!!**

W ilu egzemplarzach mogłoby w Polsce wychodzić pismo, któreby uważało za normalny dla swych czytelniczek **wydatek 43 000 złotych rocznie?**

P. Józef Aynard, feljetonista „Journal des Débats“ (24. 11. 31 r.), również zwraca uwagę na poziom życia angielskiego. Sekretarka lorda Northclife, właściciela „Times'ów, **po 20 latach wiernej służby była honorowana przez swego szefa pensyjką 4.160 funtów rocznie, według parytetu blisko 180 000 złotych!!!!**

Jeden z młodszych, lecz popularnych autorów dramatycznych, jak podaje kronika teatralna „Daily Mail“, **otrzymuje tygodniowo 1200 funtów za trzy swoje sztuki, grane obecnie na scenach londyńskich!!!** (1200 funtów — ca 52 tysiące złotych).

Czy kraj takich zarobków i takiej stopy życiowej ma zbiednieć?

*

Funt szterling spada ciągle. Bieżąca jego wartość niewiele przekracza 13 szylingów w złocie, tj. **dwie trzecie poprzedniej wartości.** (Funt ma 20 szylingów). Mówi się o różnych przyczynach. Dla londyńskich brukowców jest to, tak pamiętna dla nas z czasów inflacji „zmowa zagranicy“. Finansiści wskazują na ucieczkę od funta. Wyparł się go Bank Holenderski jako podstawy pokrycia dla guldena. Wypierają się **kapitaliści całego świata, którzy na giełdę londyńską rzucają swe obligi, wystawione w funtach.** Kupcy angielscy pokrywają gwałtownie zakupy, poczynione na „pięć minut“ przed wprowadzeniem ceł protekcjonistycznych.

Publiczność angielska jest bardzo zdyscyplinowana. Paniki niema. Do 25 listopada ceny hurtowe poszły w górę z 60,4 na 65,9 (rok 1927 równa się 100) t. j. **o 10%, podczas gdy od tej chwili funt stracił był 25% wartości.** Ceny detaliczne zaledwie **drgnęły o niewiele znaczące 3—4%.**

Bilans płatniczy jest ujemny. Powoduje to spadek funta. Passywność bilansu jest wywołana niedoborem po stronie dochodów z kapitałów (75 miljonów funtów według szacunku City — centrum Londynu) i z żeglugi (20-25 mil. funt.) **Spadek funta zwiększa te niedobory w sposób zatrważający.** Rząd próbuje rozerwać tak wytworzone błędne koło **na froncie ceł.**

Anglja zerwała z wolnym handlem. Pragnie stworzyć zamknięty obszar celny ze swemi dominjami. Cła nowonałożone uderzają odbiorców towarów angielskich na 195 miljonów funtów, a popierają odbiorców dominjalnych, konsumujących (spożywających) **raptem za 116 miljonów funtów rocznie!!**

Gdyby to był jedyny błąd na tej niebezpiecznej drodze! Przed 28 laty Józef Chamberlain, omawiając w Izbie Gmin sprawę nałożenia cła na zboże w kwocie 2 szylingów powiedział:

— Cel mojej polityki nie polega na zmniejszeniu ceny waszego chleba, tylko na dostarczeniu wam więcej pieniędzy na zakupy.

Nakładając cła, Anglja chce mało kupować, a więc dawać mało pieniędzy, między tem również na zakupy towarów w... Anglji!

Nowa polityka celna Anglji wydaje się takim absurdem, że niektóre z pism francuskich **podejrzewają w niej tylko manewr.** Mianowicie Anglicy, utrudniając państwom europejskim eksport, **chcą je zmusić do ustępstw przy imporcie towarów brytyjskich.** Nakładane obecnie cła stanowią tylko podstawę do targów.

Dla całokształtu warto przypomnieć, że państwo wraz z samorządem wypompowywuje z kieszeni Anglików **rocznie**

Zacieśnienie współpracy polsko-jugosłowiańskiej

Min. Marinkowicz udziela wywiadu prasie polskiej.

Warszawa, 3. 12. (PAT.) Minister spraw zagr. Jugosławji p. Marinkowicz przyjął dziś w południe licznie zebranych przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych na konferencji prasowej. Minister Marinkowicz, omawiając swoją wizytę w Warszawie, podkreślił, iż mimo, że nie miała ona celu ściśle konkretnego, **nie była jednak czysto kurtuazyjną** (grzecznościową), **albowiem podpisano w Warszawie doniosłą umowę.**

Minister Marinkowicz podniósł, że Polska i Jugosławja mają wiele spraw wspólnych natury ogólnej, to też współpraca Polski i Jugosławji zaczęła się oddawna na terenie polityki międzynarowej, której głównym celem obecnie jest zwalczenie ogólnego kryzysu i usunięcie tego zła, jakiemi są wojny, a zwłaszcza jakiem była ostatnia wielka wojna

Polska — oświadczył minister Marinkowicz — jest bardziej uprzemysłowiona niż Jugosławja, lecz oba kraje mają podobną strukturę (budowę) gospodarczą. Minister Marinkowicz podkreślił ze specjalnym naciskiem **możliwość ściślejszej współpracy gospodarczej obu państw,** zaznaczając, iż stały kontakt istnieje już w tej mierze między obu rządami. Wizyta w Polsce i jego bezpośrednie zetknięcie się z czołowymi przedstawicielami polskiej polityki przyczynią się niewątpliwie do **dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Jugosławją.**

Warszawa, 3. 12. (PAT.) Minister Marinkowicz **opuścił dziś wraz z małżonką i otoczeniem Warszawę, udając się do Krakowa.** P. ministrowi towarzyszą w podróży p. min. Zaleski z małżonką, poseł polski w Białogrodzie Günter oraz poseł jugosłowiański w Warszawie Lazarewicz.

Spadek funta

przekreślił międzynarodową konferencję rozbrojeniową?

Niemcy nie będą mogły przeprowadzić swych planów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 12. Spadek kursu funta angielskiego wywołał w międzynarodowej polityce bardzo **znamienne następstwa.** Od kilku dni mówią zupełnie **poważnie o odroczeniu konferencji rozbrojeniowej,** która miała się zebrać ostatecznie w lutym 1932 r.

Francuzi, którzy nie okazywali interesu, ażeby termin był dotrzymany, podkreślili swoje stanowisko już w poprzednich rozmowach wstępnych, jednakże wobec zachowania się pozostałych państw **a w szczególności Anglji, Francja była odosobnioną.** Spadek funta angielskiego wywołał zupełną zmianę sytuacji. Obecnie wobec zależności finansowej brytyjskiego imperjum od Francji, należy liczyć się z tem, że **Wielka Brytanja poprze usiłowania francuskie.**

Najlepszym dowodem tej zmiany poglądów jest okoliczność, że w dniu wczorajszym na zapytanie liberalnego posła Mandera w izbie gmin, wystosowane pod adresem premjera, czy może dać gwarancję, iż propaganda niektórych kół zagranicznych celem odroczenia konferencji rozbrojeniowej, nie będzie brana pod uwagę przez rząd brytyjski, premjer **Mac Donald oświadczył wymijająco,** ograniczając się tylko do oświadczenia, że skoro postawiony zostanie wniosek ze strony miarodajnej o odroczenie konferencji, rząd brytyjski nie będzie mógł się uchylić.

W Niemczech powyższe wiadomości wywołały dosyć **silne echo jak zwykle ujemne.** Niemcy domagają się za wszelką cenę, ażeby dotrzymano terminu konferencji rozbrojeniowej w lutym, **albowiem spodziewają się zgóry niepowodzenia konferencji, na której pragną przeprowadzić dla siebie prawo nieograniczonych zbrojeń.** Odroczenie przesuwa te plany na dalszy termin.

AR.

Sowieccy urzędnicy biorą łapówki.

Jak firmy niemieckie starają się o dostawy dla Rosji.

Berlin, 3. 12. (PAT) W Berlinie rozpoczął się proces przeciwko Karolowi Siebergowi, oskarżonemu o zatajenie dochodu od majątku przed podatkowemi władzami. Według zeznań Sieberga wbrew twierdzeniom władz podatkowych, **znalezione u niego pieniądze w sumie 500.000 marek nie są jego własnością,** lecz należą do wielkiej firmy przemysłowej Otto Wolff w Nadrenji, w której pracował jako prokurent.

Pieniądze te przeznaczone były na łapówki dla pracowników sowieckich przedstawicielstw handlowych.

Sieberg otrzymał polecenie od firmy zdobycia zamówień dla Rosji sowieckiej. Wobec tego, że firma Wolffa nie była dopuszczona do dostaw sowieckich, Sieberg utworzył w tym celu własną firmę, mającą rzekomo na własną rękę prowadzić interesy z Rosją sowiecką. Dzięki pośrednictwu Sieberga, firma Otto Wolff **otrzymała ostatnio szereg wielkich zamówień dla Rosji sowieckiej i Sieberg wypłacił pracownikom sowieckich przedstawicielstw handlowych prowizję.** Pośredniczył w tych wypłatach brat Sieberga — Rymi, który miał w jednym z banków amsterdamskich własne konto.

Sieberg oświadczył dziś podczas rozprawy sądowej, iż **łapówki otrzymali w ten sposób m. in. nastąpujący urzędnicy sowieckich przedstawicielstw handlowych: Leo, Gynis, Kagan i Klauszt.** Sieberg pośredniczył w ten sposób i otrzymał dostawy dla szeregu firm niemieckich m. in. „A. E. G.“, Felten Guilaun, Alfred Virth i S-ka, Berthold Levi, O. L. N. Dürer w Nadrenji.

Gdy władze sowieckie wykryły te nadużycia, **wezwały do Moskwy Gynisa, Kagana i Klausztą, czemu jednak wezwani nie uczynili zadość, obawiając się kary.** Rozprawa dzisiejsza została odroczona z powodu szeregu niejasnych jeszcze momentów. Pozatem sąd uchwalił wezwać szereg nowych świadków dla przeprowadzenia dowodu prawdy na twierdzenia Sieberga.

Należy unikać starć.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.) Od kilku dni przed większymi **sklepami żydowskimi** w Warszawie stawają studenci i wchodzącej klienteli, która niewie, iż to jest sklep żydowski, zwracają na to uwagę. Po większej części publiczność wtedy **rezygnuje z kupna towarów w składzie** żydowskim.

W sprawę tę **wdała się policja,** która legitymuje studentów i zaprowadza do komisarjatów. Żydzi przystąpili już do kontrakcji i **zorganizowali bojówki.** Nie jest rzeczą wykluczoną, że to doprowadzić może do ponowienia się rozruchów.

* * *

Można cenić zapał młodzieży w dziele odżydzenia rodzimego handlu — ale do tego celu wiodą inne drogi, które nie narażą młodzieży na zajścia uliczne i zatargi z władzą. Sprawie tej poświęcimy w najbliższym czasie osobne uwagi.

około miljarda funtów tytułem podatków. Zmniejszyć te ciężary można najłatwiej (olbrzymią część pochłania oprocentowanie i amortyzacja długów) przy pomocy dewaluacji. Tylko, że **dewaluacja** (spadek funta) **uboży podatnika...**

*

Ostatnio bawił w Londynie p. Flandin, francuski min. finansów. Pojechał niby na polowanie. **Zabrał nawet dubeltówkę i chciał ustrzelić masę spraw politycznych i finansowych.** Przedstawiał w Londynie zapatrywanie Francji na nienaruszalność niemieckich spłat reparacyjnych t. zn. niechronionych (na odbudowę półn. Francji). Mówił o pomocy dla stabilizacji funta.

Po dwóch dniach opuścił Londyn z **kwaśną miną.** Rząd angielski **nie umiał mu odpowiedzieć na najbardziej ciekawe pytanie, kiedy i na jakim poziomie zamierza ustabilizować funta?**

*

Angielski parlament przed rozejściem się na wakacje zatwierdził to, co wszyscy wiedzą, że **Wielka Brytanja jest stowarzyszeniem** (nawet nie związkiem!!) **rzeczypospolitych, złączonych jedynie osobą monarchy!** Uchwalono ustawę pod nazwą Statutu Westminsterskiego, mocą którego **Izba Gmin zrzekła się niewykonywanego od czasu wojny prawa wtrącania się do życia wewnętrznego dominjów.** Tem samem Australja, Kanada, Nowa Zelandja, Południowa Afryka i Irlandja **stały się niezależnemi państwami nietylko faktycznie, lecz i prawnie.**

Quo vadis Britania?

Gdzie idziesz, Anglijo? — W objęcia nieznanego! Zadecyduje funt i dobra wola niezależnych dominjonów, do rodziny których mają również należeć Indje. To ostatnie jest dla Anglji najbardziej przykre. Strata Indyj **grozi dalszem zubożeniem.** **St. Ro.**

Już od dziesiątek lat sprzedaje się
MYDŁO REGERA
z względów higjenicznych, estetycznych i praktycznych wzorem kulturalnych państw tylko w opakowaniu.
25590)
Znak ochronny.

Postępowanie dowodowe w procesie brzeskim na ukończeniu.

Wart pałac Paca...

Socjaliści i sanatorzy między sobą. — Brudów w bród.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego" z 34-go dnia rozprawy).

Warszawa, dnia 3 grudnia.

Drugi **list otwarty p. Cara,** ogłoszony w prasie sanacyjnej w związku z sensacyjnemi zeznaniami jednego z b. prezesów Sądu Najwyższego p. Mogilnickiego **nie zrobił żadnego wrażenia.** P. Car **nie sprostował ani rozmowy dotyczącej swej nominacji na generalnego komisarza wyborczego, ani sprawy Stpiczyńskiego, ani generała Lamezana we Lwowie,** któremu nie wypłacono pensji na rozkaz p. Piłsudskiego. P. Car nic nie odpierając zareagował tylko we właściwy sobie sposób, zarzucając p. Mogilnickiemu złośliwość, nienawiść i zemstę.

Major Dziadosz, który w wywiadzie prasowym zapowiadał buńczucznie „kompromitujące" rzeczy w stosunku do redaktora socjalistycznego „Naprzodu" Haeckera — **dziwnie zmalał wobec sądu.** Okazało się, że to co usłyszał od p. Haeckera nie były znowu aż „informacjami specjalnemi".

W każdej partji są ludzie o zapatrywaniach więcej lub mniej umiarkowanych, a więc przedstawiciele środka, lewicy i prawicy. Że w PPS są różne prądy o tem wiadomo z kongresu i ze sprawozdań prasowych pism.

Natomiast druga konfrontacja, która się odbyła w dniu dzisiejszym wykazała, iż p. **Korolewicz jeden ze współpracowników socjalistycznego „Naprzodu", istotnie informował policję** o rzeczach ważnych, dotyczących PPS. Gdyby to, co opowiedział komisarz Olearczyk było tylko w pięciu procentach prawdą, jużby wystarczyło do skompromitowania p. Korolewicza.

Konfrontacja mjr. Dziadosza z redaktorem Haeckerem.

Przed sądem staje major Dziadosz, legjonista I brygady, katolik, lat 38. obecnie dyrektor biura sejmowego. Serję pytań do świadka rozpoczyna prokurator Grabowski.

— Kiedy pan był naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa w Krakowie?

— Na tem stanowisku byłem od 1 kwietnia 1927 do 6 grudnia 1928. I w tym charakterze stykałem się z działalnością krakowskiej PPS.

— Czy redaktor naczelny socjalistycznego „Naprzodu" p. Haecker był pańskim informatorem?

— Na ten temat udzieliłem wywiadu agencji prasowej „Iskra". P. Haecker **był istotnie moim informatorem** i to trzymałem dotąd w tajemnicy. Dopiero po ukazaniu się niesłychanie napastliwych artykułów na takich ludzi, jak **Sieroszewski, Belina Prażmowski, śp. Hołówko,** które zamieszczał red. Haecker, postanowiłem oświetlić jego osobę tak, jak ona na to zasługuje.

Haecker o najbliższych „towarzyszach".

Idąc do sądu, uporządkowałem sobie w pamięci te informacje, które mi p. Haecker udzielał. Jeśli niektóre rzeczy otrzymywałem od innych informatorów, to następnie sprawdzałem ich prawdziwość u p. Haeckera.

Otóż i o oskarżonym **Ciołkoszu, Dubois i Zarębie** wyrażał się p. Haecker jako o **wyrostkach** i g... mówiąc, że ci ludzie usuwają starszych od wpływów i jego stanowisko wskutek tego jest zachwiane. **O pośle Żuławskim** mówił, iż ten **zwalcza narodowy charakter partji. O Mastku** mówił, jako o **działaczu komunizującym i niebezpiecznym,** którego należałoby zlokalizować. Mówiąc o wpływach socjalistów w Kasie Chorych proponował mi gotowość postarania się dla mnie o stanowisko dyrektora w miejscowej Kasie Chorych. Pozatem p. Haecker sam starał się o stanowisko referenta prasowego.

Prokurator: A więc pan posługiwał się informacjami p. Haeckera?

— Tak, posługiwałem się. Ta jego nielojalność w stosunku do partji, zdaniem mojem, wypływała z przekonania, że robi dobrze.

Krakowskie okrzyki.

Prok.: Był pan w Krakowie na Kongresie?

— Byłem. Stwierdzam, że Kongres nie miał charakteru jakiegoś uroczystościowego wieca. Tłum był mocno podenerwowany, falował i często przybierał groźną postawę. W pochodzie najbardziej agresywną była PPS. Krzyczano: precz z Prezydentem! Precz z Piłsudskim! Wogóle był to przygnębiający nastrój.

Prok.: A co na pana podziałało tak przygnębiająco?

— Bo widziałem te masy, krzyczące: Precz z Prezydentem, które podobnie krzyczały pod adresem zamordowanego prezydenta Narutowicza.

Prok.: Czy w 1923 r. był pan w Krakowie?

— Byłem przelotnie.

— A jaki był stosunek w poprzednich latach Haeckera i socjalistów do Witosa?

— Zajmowali oni stanowisko dosyć gwałtowne. W artykułach ich czytało się: Precz z rządem Hjeno-Piasta, precz z rządem koniokradów, drożyzny i paskarstwa!

Krwawi chwalcy.

— A jak się zachowała PPS po krwawych wypadkach w 1932 r.?

— Wyraźnie **pochwalała te wypadki,** pisząc: iż rząd sądził, że mu wystarczą armaty i wojska, wysłane na masy robotnicze. Tymczasem nasi rezerwiści-robotnicy pokonali rekrutów i dziś triumfujemy na całej linji. (Artykuł taki utrzymany w tonie triumfalnym pojawił się w krakowskim „Naprzodzie" po potwornej rzezi ułanów — Red.)

Adw. Berenson: Powiada pan, iż dopiero artykuły skierowane przeciwko Sieroszewskiemu, Prażmowskiemu i Hołówce rozwiązały panu ręce wobec informatora Haeckera. A kiedy się te artykuły ukazały?

— Parę miesięcy temu. Ukazały się kolejno.

— Niechże pan nam powie wobec tego, dlaczego pan dopiero przed czterema dniami wystąpił z rewelacjami o p. Haeckerze?

— To rzecz zupełnie prosta.

— To niech pan nam powie o tej prostej rzeczy. Może pan się poczuł dotknięty zeznaniami p. Haeckera, dotyczącemi pańskiej osoby?

— Tak jest istotnie.

— A więc nie obrona Sieroszewskiego, Prażmowskiego i innych, ale miał pan w tem własny interes, osobisty.

Przew.: Panie mecenasie, proszę bez złośliwości.

Adw. Berenson: A więc w ciągu 20 miesięcy swego urzędowania zdobył pan od swego stałego informatora tylko te cztery rzeczy: 1) o wyrostku Ciołkoszu i Dubois, 2) o przeciwnarodowcu Żuławskim, 3) o komunizującym Mastku i o Kasie Chorych?

— To są te cztery rzeczy wśród 44 innych drobniejszych, których nie pamiętam.

— Czy te cztery najważniejsze rzeczy o których pan tu mówił, i które pan dobrze pamięta, czy były one dla pana rewelacją?

— Byłem wówczas **młodym szefem bezpieczeństwa** i były one dla mnie rewelacją.

— Czy w wywiadzie swoim z przed kilku dni nie pisał pan, iż Haecker prosił się, aby „Naprzód" częściej konfiskowano, gdyż te konfiskaty miały wzmocnić jego stanowisko w partji. Ile razy pan konfiskował „Naprzód" w tym czasie?

— Nie pamiętam.

— Otóż ja panu przypomnę, iż w ciągu 20 miesięcy „Naprzód" skonfiskowany był tylko raz, raz jeden.

Kłopotliwe wspomnienia.

I w dalszym ciągu adw. Berenson rzuca świadkowi sensacyjne pytanie, a mianowicie: **czy był pan skazany za oszustwo?**

— **Nie.**

— Działo się to przecież w **grudniu w Grudziądzu** pan sobie przypomina?

— Nigdy nie byłem skazany.

— A ja panu przypomnę, że **był wyrok i to prawomocny,** co więcej, zatwierdzony przez Sąd Najwyższy.

— Panie mecenasie, ja w Brześciu nie siedziałem, niech pan broni tych, którzy są oskarżeni, proszę mnie nie oskarżać.

Przewodn.: Proszę świadka tak się nie odzywać. Jeśli świadek nie chce odpowiedzieć, to może nie odpowiadać.

Świadek Dziadosz: Rzeczywiście, **miałem w Grudziądzu sprawę, i zostałem skazany. Później sprawa została wznowiona i zostałem zwolniony od winy i kary.**

Adw. Nowodworski: Czy p. Haecker mógł rozporządzać tak dobremi posadami, proponując panu stanowisko dyrektora w Kasie Chorych?

— No, nie.

Adw. Jarosz: Przecież pan Żuławski ze swojemi poglądami się nie kryje? Ujawnia to na kongresach i w prasie. Więc dlaczegoż aż Haecker musiał panu o tem mówić?

— Byłem w dobrych stosunkach z Haeckerem.

Nie stronił od socjalistów.

— A przecież i z Żuławskim pan był w dobrych stosunkach. Bywał pan nawet w jego domu, przyjaźnił się z bratem i z jego synem, z jego szwagierką?

— Pana Żuławskiego, jako polityka bliżej nie znałem, to jest ze strony politycznej...

— Czy nie szukał pan znajomości z tym antyrządowcem, niebezpiecznym Ciołkoszem i nie telefonował pan do niego, aby złagodził ton w „Naprzodzie", gdyż będzie pan musiał konfiskować.

— Tak, mówiłem.

Adw. Honigwill: Czy często pan rozmawiał z Haeckerem?

— Dość często się z nim spotykam, nawet w kawiarni. Raz posłałem do niego urzędnika swego Wolanieckiego. P. Haecker starał się wtedy o stanowisko dyrektora polskiego radja w Krakowie.

— Więc pan wyzyskiwał rozmowy towarzyskie?

— Pan Haecker musiał wiedzieć, że rozmawia z naczelnikiem Bezpieczeństwa. O tem, co mnie informowano, donosiłem swej władzy.

— Więc panowie rozmawiali, jak dżentelmen z dżentelmenem.

— I dotychczas uważam p. Haeckera za dżentelmena.

— Czy p. Haecker złożył kiedykolwiek i jakiekolwiek podanie o przyjęcie go na posadę?

— Nie.

Co zaszło w Tarnowie.

Adw. Berenson: Mówi się tu o roli, jaką panowie chcieli **odegrać z Kostkiem Biernackim w Krakowie w 1923 r.**

— Na świadome bujdy nigdy nie reaguję. Miałem sprawę przed sądem wojskowym nie o chęć wzywania żołnierzy do rozbrojenia, ale zato, że wziąłem **udział w Tarnowie w pogrzebie robotnika,** który poległ w czasie starcia z policją, mimo ustnego rozkazu dowódcy garnizonu, który zabronił oficerom uczestnictwa w tym pogrzebie. Nie wiedząc o tym rozkazie, chciałem wyrazić zmarłemu swoje współczucie. Zostałem **zupełnie uwolniony.**

Osk. Kiernik: Powiada pan, że PPS. aprobowała wypadki krakowskie, a jak pan się zachował?

— Potępiając starcie z wojskiem, współczułem z ofiarami. Mam sentyment dla klasy robotniczej. (Oskarżeni śmieją się).

Prokurator: Świadek Rybarski podkreśla tu, że pan jako major — zajmuje tak wysokie stanowisko dyrektora biura sejmowego.

— Poseł Rybarski jest wogóle komiczną figurą na terenie sejmowym.

Obrona, oburzona tem powiedzeniem p. Dziadosza, prosi o dosłowne zaprotokułowanie.

Adw. Graliński: Pan tu tak lekceważąco odzywał się o świadku Rybarskim. Czy pan wie — jaką rolę spełnia dyrektor biura sejmowego nap. we Francji? Czy panu nie jest znane bardzo głośne nazwisko lub książki naukowe takiego dyrektora biura francuskiego?

— Nie znam i nie czytałem.

(Ciąg dalszy na str. 9).

Czeka nas nowa walka.

Przeciw projektowi ustawy o aktach stanu cywilnego.

(KAP) Ukazał się w druku nakładem Komisji Kodyfikacyjnej projekt ustawy o aktach stanu cywilnego. Potrzeba **jednolitej** ustawy o aktach stanu cywilnego dla całego państwa nie ulega wątpliwości. Ustawa ta jednak powinna się liczyć z warunkami życia polskiego, nie stwarzać dla ludności **trudności biurokratycznych,** nie nakładać na nią **nowych ciężarów podatkowych i nie etatyzować zwłaszcza życia rodzinnego.**

Niestety, mamy już smutne doświadczenia z projektami ustaw, które wychodzą z Komisji Kodyfikacyjnej, a która stwarza formalną rewolucję w dziedzinie dotychczasowego prawodawstwa, jak to ma np. miejsce z projektem ustawy małżeńskiej, a ostatnio z projektem ustawy o aktach stanu cywilnego. Dochodzi do tego, że społeczeństwo musi się bronić **przed radykalizmem** Komisji Kodyfikacyjnej.

*

Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego w stosunku do Kościoła katolickiego owiany jest tym samym duchem, co i poprzednie projekty. Jest on organicznie związany z projektem prawa małżeńskiego,

potępionym

zarówno przez Episkopat, jak i przez społeczeństwo katolickie naszego kraju. Jedną przecież z głównych czynności urzędników stanu cywilnego według projektu ma **być udzielanie „ślubów" cywilnych.**

Zaraz na wstępie uderza przepis artykułu 5 projektu:

„Obowiązki urzędnika stanu cywilnego lub jego zastępcy oraz obowiązki nadzoru nad urzędami stanu cywilnego może pełnić **jedynie osoba świecka,** nie **zajmująca stanowiska w hierarchji kościelnej".**

A dalej:

„Sprawowanie czynności urzędnika stanu cywilnego może być łączone z urzędem państwowym, z urzędem samorządowym lub z wykonywaniem innego zawodu" (art. 14), „Naczelnicy gmin, urzędnicy magistratów, starostw, pisarze gminni, nauczyciele szkół powszechnych oraz urzędnicy policyjni nie mogą się wymówić od przyjęcia obowiązków urzędnika stanu cywilnego lub jego zastępcy" (art. 15).

Jak widzimy z powyższego, urzędnikiem stanu cywilnego może być każdy wójt, pisarz gminny, urzędnik policyjny, a nawet urząd ten może być połączony z wykonywaniem innego zawodu, t. j. może nim być kupiec, rzemieślnik, rolnik, robotnik, bez względu na cenzus wykształcenia. **Prawa wyjątkowe** zastosowała Komisja Kodyfikacyjna jedynie do **duchownych wszelkich wyznań** oraz osób świeckich, „zajmujących stanowiska w hierarchji kościelnej, którzy nie mogą być urzędnikami stanu cywilnego. O jakie osoby świeckie w „hierarchji kościelnej" chodzi, projekt ustawy nic nie mówi. Nie dotyczy to, ma się rozumieć Kościoła katolickiego, który niema tego rodzaju hierarchji.

Trudno nam zrozumieć motywy, dla których Komisja Kodyfikacyjna

wyłączyła duchowieństwo katolickie

z pod prawa sprawowania stanowiska urzędnika stanu cywilnego. Z nowszych kodeksów **jedynie sowiecki** przewiduje pewne ograniczenia w stosunku do duchowieństwa. Czyżby, sądząc już z kilku projektów ustaw, polska Komisja Kodyfikacyjna była wykładnikiem pewnych czynników, dążących do walki z religją i z Kościołem katolickim?

Zasada bezwyznaniowości.

Charakterystyczną inowacją, jaką wprowadziła Komisja Kodyfikacyjna do projektu ustawy o aktach stanu cywilnego, to

całkowite pominięcie

w aktach urodzenia, małżeństwa, zgonu, rubryki wyznaniowej. W tym kierunku zawsze dążyła nieliczna grupa bezwyznaniowców, jak również inteligencja żydowska. — ale przeciw temu wypowiada się **ogromna większość** ludności państwa polskiego, nietylko społeczeństwo katolickie, lecz i inne wyznania chrześcijańskie. Jak może Komisja Kodyfikacyjna narzucać poglądy znikomej mniejszości, walczącej z Bogiem, ogółowi społeczeństwa kraju naszego!

O urodzeniu żywego dziecka — według projektu ustawy — należy zgłosić w ciągu 7 dni urzędnikowi stanu cywilnego, który sporządza akt urodzenia, pomijając całkowicie przynależność wyznaniową rodziców i dziecka, oraz sprawę dopełnienia chrztu św. Imię dziecku można nadawać dowolne, byleby tylko nie było „śmieszne lub nieprzyzwoite" (art. 137). Dzieciom niewiadomego pochodzenia imię i nazwisko nadaje urzędnik stanu cywilnego, naturalnie wszystko **obywa się bez chrztu.** Ma to widocznie na celu przysporzyć Polsce bezwyznaniowców.

Trudności przy zawieraniu małżeństw.

Niemniej charakterystyczne są przepisy projektu, dotyczące czynności przedwstępnych do małżeństwa, samych ślubów i aktów małżeństwa. Akt ślubu, który narzeczeni zechcą zawrzeć w kościele, tyloma jest **najeżony przepisami biurokratycznemi** i trudnościami, że zapewne ma to na celu **odstraszenie nowożeńców** od zawierania ślubów kościelnych.

Wszystkie czynności przedwstępne do małżeństwa załatwia urzędnik stanu cywilnego, nawet w wypadku ślubu kościelnego. **Zapowiedzi** ogłasza się w miejscu zamieszkania każdego z narzeczonych przez wywieszenie odpowiedniego formularza w ciągu dziesięciu dni na budynku, mieszczącym urząd stanu cywilnego.

Jeżeli narzeczeni biorą ślub w kościele muszą załatwić uprzednio czynności przedwstępne u urzędnika stanu cywilnego i mieć od niego zaświadczenie o braku przeszkód do małżeństwa. Bez takiego zaświadczenia — w myśl projektu ustawy małżeńskiej — ślub **jest nieważny** i grozi pozatem dużą **odpowiedzialnością karną** tak duszpasterzowi jak i nowożeńcom. Sam akt ślubu zawarty w kościele po wypełnieniu czynności przedwstępnych u urzędnika stanu cywilnego nie ma jeszcze mocy prawnej aktu małżeńskiego i żadnych skutków cywilnych, dopóki nowożeńcy i duszpasterz w ciągu trzech dni od zawarcia ślubu w kościele nie przedstawią dwa egzemplarze protokółu ślubu urzędnikowi stanu cywilnego, który do-

Im więcej dzieci, tem łatwiej o mieszkanie.

Brzmi to nieco dziwnie, bo żaden gospodarz nie tęskni za wielką dzieciarnią w swym domu, i często wielka ilość dzieci bywa przeszkodą w uzyskaniu mieszkania. To też w Monachjum pewne towarzystwo budowlane powzięło myśl stawiania domów z mieszkaniami obliczonemi na wielką ilość dzieci. Jest to pomysł humanitarny, ale i propagandowy zarazem, o ile chodzi o rozrost ludności. Ulicę stworzoną z takich domów pokazuje nasza rycina.

---

62)

(Ciąg dalszy).

Ona naprawdę przeżyła jakąś niezwykłą przygodę tej nocy, ktoś przybiegł jej z pomocą w krytycznym momencie, a ona przypuszcza, że to ja... Krótko mówiąc, uderzyłem w stół i odezwały się odrazu trzy pary nożyc: sir James, Patrick i Wiera. No, tak, lecz ja bym wolał, żeby się wreszcie odezwały te najsłodsze nożyczki... Daisy!

Nie czekał na to zbyt długo. Spotkał mrs. Rindley na długim balkonie i otrzymał z jej rąk... gruby tom utworów Szekspira.

— Pytał pan kiedyś o tę książkę, — rzekła, patrząc mu w oczy znacząco; — więc proszę, oto jest, przeczytaliśmy już to, co nas interesowało.

Mówiła głośno, swobodnie, licząc się zapewne z tem, że Rusanow słyszy każde słowo, gdyż siedziała tuż przed otwartem oknem jego pokoju.

Rafał podziękował, przeszedł na drugi koniec balkonu i, jak słusznie przewidywał, znalazł w książce kartkę z następującem zapytaniem:

„Muszę z Panem pomówić bez świadków, będę czekała dzisiaj o piątej w przystani jachtów przy końcu grobli; czy miejsce i czas Panu odpowiadają.???"

Kartkę zniszczył, przemaszerował raz jeszcze przez całą długość balkonu, a mijając Daisy, wyciągniętą na leżaku, rzucił szeptem: — Dobrze, przyjdę.

Stawił się w umówionem miejscu na 20 minut przed piątą, aby z ukrycia obserwować zachowanie nadchodzącej, ale przedtem jeszcze odbył małą wycieczkę do hotelu, w którym mieszkał ów kulejący Jack; przed stanowczą rozmową z Daisy chciał koniecznie dowiedzieć się czegoś bliższego o jej tajemniczym przyjacielu, którego świetlne sygnały przejął już w pierwszą noc, spędzoną pod gościnnym dachem narwanego sir Jamesa.

Mrs. Rindley przyszła punktualnie, a jej zachowanie nawet Rafałowi, nastrojonemu na nutę nieufności, nie dało powodu do jakichkolwiek podejrzeń.

— Stawiłem się, jestem do pani dyspozycji — zaczął urzędowo — i zapytuję czem mógłbym pani służyć.

— Czy mogę być szczera?

— Proszę o to gorąco.

— Zatem powiem krótko: przyszłam tu z wielką prośbą do pana.

— Mianowicie? — spytał łagodniej, topniejąc w cieple jej spojrzeń.

— Mianowicie, żeby pan, jako prawdziwy (w co nie wątpię) gentleman, zaniechał w przyszłości tych aluzyj, niedomówień, przycinków, jakiemi mnie pan dzisiaj tak udręczył, a w zamian za to powiedział mi teraz otwarcie...

Urwała w pół zdania, nie znajdując potrzebnych słów, lecz i ten początek przemówienia wystarczył, by wzruszyć Rafała. — Udręczyłem ją, powiedziała, słodkie biedactwo — myślał ze skruchą i równocześnie gromadził w pamięci bezlik wyrazów, przenośni, porównań, najczulszych nazw, pieszczotliwych określeń i tem podobnych rodzynków, potrzebując ich do kwiecistych oświadczyn, jakiemi miał za chwilę uraczyć piękną Angielkę.

— Powiem wszystko otwarcie — zaczął głosem, zardzewiałym ze wzruszenia; — prosiła pani o szczerość, dobrze, ja także będę szczery i...

— Jaki piękny jacht — wtrąciła, nie słysząc zapewne tego wstępu.

Odwrócił głowę niechętnie i krytycznym wzrokiem obrzucił zgrabny, parowy jacht, który mijał właśnie cypel kamiennej grobli.

— Taki sobie — mruknął — ale teraz proszę uważać, droga missis Rindley... Są chwile w życiu ludzkiem, żeee... — Umilkł, jakby ze snu nagle wyrwany, mrugał i, zdrętwiały z przerażenia spozierał w jeden z bocznych iluminatorów jachtu; tam w tem małem, okrągłem okienku zamajaczyła mu z przeklętą wyrazistością twarz, której nie spodziewał się ujrzeć w chwili tak dlań uroczystej. I nie chciał jej zobaczyć już więcej w życiu; och, nie!

— Słucham pana, monsier Lapin.

— Nie, nie... innym razem... przypomniałem sobie, że mam coś ogromnie pilnego do załatwienia... Och, zaraz pocztę mi zamkną, — łgał niezręcznie i w roztargnieniu patrzał na tylną kopertę zegarka.

— Zatem chodźmy, możemy porozmawiać przez drogę.

— O, widzi pani — ucieszył się, lecz stwierdził niebawem, że natchnienie prysło, a krasomówcze rodzynki rozleciały się na cztery wiatry. Na dobitkę w połowie grobli, poniżej miejsca, gdzie przybijał do molo nowoprzybyły jacht spotkali Borysa Łapina. Moskal, który niejednokrotnie był u Rusanowa i znał mrs. Rindley, złożył jej grzeczny ukłon, lecz na Rafała spojrzał jakoś dziwnie; wprawdzie dzisiejszy „monsier Lapin", z wąskiem i faworytami a là Rudolf Valentino, i z zielonemi okularami, nie przypominał z twarzy owego agenta, którego spławili w Wiśle, ale charakterystyczna sylwetka, lub może chód znajomy zainteresowały Borysa i spowodowały to badawcze spojrzenie, które dobiło biednego Rafała.

— Tu się pożegnamy — rzekł, skoro zbliżyli się do miejskiego kasyna; — ale muszę z panią dziś jeszcze pomówić. Muszę! — Najlepiej wieczorem... u mnie!

— U pana? — zgorszyła się wyraźnie.

— Tak, u mnie! — powtórzył z naciskiem. — To znaczy w tym samym pokoju, który zajmował aż do wczoraj mister Jack Lear! — Zauważył, że zbladła, więc kuł żelazo na gorąco. — Sądzę, że nie będę potrzebował dawać świetlnych sygnałów, ani udawać głosu psa pod balkonem... Krótko mówiąc, droga mrs. Rindley wiem wszystko, i leży w pani interesie, abym nie doznał zawodu. Byłoby mi niewymownie przykro, gdyby mnie pani zmusiła do użycia represyj!

Prześladowany wspomnieniem jachtu i czując za plecami Borysa, nie panował dłużej nad wzburzeniem, ani nad... językiem. I gdy Daisy, dotknięta tonem, jakim do niej przemawiał, oświadczyła ironicznie, że się namyśli jeszcze, czy skorzysta z tak „uprzejmego" zaproszenia, wybuchnął:

— Jeżeli pani nie przyjdzie do godziny dziewiątej, odbędę jutro małą konferencję z człowiekiem, na którym, o ile mogłem zauważyć, bardzo a bardzo pani zależy; mam na myśli profesora Rusanowa!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pięro spisuje akt małżeństwa, mający moc prawną.

Czy tego rodzaju biurokratyczne utrudnienia istotnie nie mają na celu zniechęcić szerokie masy ludności do zawierania ślubów kościelnych?

Nowe urzędy i nowe podatki.

Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego przewiduje szeroką sieć urzędów stanu cywilnego, zamiast dotychczasowych parafjalnych, o ile chodzi o ludność katolicką, prawosławną lub protestancką. Gminy obowiązane są dostarczyć pomieszczeń i urządzeń na te urzędy. Skarb państwa ponosi koszt utrzymania urzędów stanu cywilnego.

Pozatem w miejscu urzędowania sądów okręgowych mają swą siedzibę i kancelarję **inspektorzy urzędów cywilnych,** którzy sprawują nadzór nad urzędami stanu cywilnego. Do czynności inspektorów ma należeć też przeprowadzanie rewizji protokółów ślubu w urzędach parafjalnych i prawo wymierzania kar duszpasterzom w razie zauważenia usterek. (Nowa okazja do komisyjek i diet — Red.)

Na czele wszystkich urzędów stanu cywilnego w państwie stoi **dyrektor,** który ma siedzibę w Warszawie i podlega bezpośrednio Ministrowi Sprawiedliwości.

Ile ma kosztować państwo ta organizacja urzędów stanu cywilnego projekt ustawy Komisji Kodyfikacyjnej nie mówi, ale łatwo się domyśleć, że tak pomyślany aparat będzie dość kosztowny i będzie wymagał nałożenia nowych podatków na ludność.

Projekt ustawy przewiduje opłaty za czynności urzędów stanu cywilnego, **niezależnie od opłat stemplowych.** I tak np. wyciąg z aktu stanu cywilnego — 50 gr, wypis z aktu stanu cywilnego — 3 zł, odpis z takiego aktu — 10 zł, zezwolenie dyrektora lub inspektora na wydanie odpisu — 5 zł (czy nie dwa grzyby w stemplowym barszczu? — Red.), wydanie książeczki stanu cywilnego — 1,25 zł, wzmianka dodatkowa o zmianie nazwiska lub imienia — 15 zł, ogłoszenie zapowiedzi osoby nie mającej 4-tygodniowego zamieszkania — 15 zł, zwykła zapowiedź w jednem miejscu — 5 zł, w każdem następnem — 2 zł, zaświadczenie braku przeszkód do małżeństwa — 1 zł, ślub cywilny w godzinach urzędowych — 5 zł, w innym czasie — 25 zł, poza urzędem — 50 zł, akt małżeństwa — 5 zł, akt małżeństwa poza urzędem — 10 zł, stwierdzenie zgonu — 2 zł itd. Do tych opłat dochodzą znaczki stemplowe. Poza temi opłatami wolno jest pobierać opłaty za przyozdobienie lokalu podczas ślubu cywilnego.

Nie do przyjęcia.

Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego, jako związany organicznie z osławionym projektem ustawy o małżeństwie i częściowo będący jego uzupełnieniem, jako projekt wprowadzający **urzędową bezwyznaniowość,** co jest sprzeczne z literą i duchem Konstytucji, jako projekt etatyzujący nasze życie rodzinne i stwarzający masę różnych utrudnień, jest nie do przyjęcia i **na równi z projektem małżeńskim Komisji Kodyfikacyjnej będzie zwalczany przez społeczeństwo katolickie.**

Referentem i głównym twórcą projektu o aktach stanu cyiwlnego jest prof. K. Lutostański, autor projektu ustawy o małżeństwie.

Genjalne dziecko występuje z koncertem.

Czy współczesny Chopin?

Jak wiadomo, prawdziwem „cudownem dzieckiem" był genjalny kompozytor polski Fryderyk Chopin. Już jako sześcioletni chłopiec wystąpił z własnym koncertem fortepianowym, budząc podziw ówczesnej Warszawy.

Podobnym fenomenem, zadziwiającym współczesny świat muzyczny jest teraz 6-letnia Ruth Slenczyńska, która przed kilku dniami wystąpiła w Berlinie z koncertem, grając na fortepjanie z pamięci przez dwie godziny niezwykle trudne utwory jak „Koncert włoski" Bacha, etiudy Chopina i inne. Z powodu niskiego wzrostu najmłodszej z pianistek, trzeba było pedały fortepianu odpowiednio budować, ażeby krótkie nóżki dziewczęcia je dosięgły.

„Cudowne" to dziecko wykonało utwory z techniczną doskonałością, przyczem czystość tonu, poczucie formy i naturalność frazowania nic nie pozostawiały do życzenia. Publiczność ze łzami w oczach, niezmiernie wzruszona, grę dziecka śledziła z zachwytem.

Krytyka muzyczna z prawdziwym entuzjazmem rozpisuje się o fenomenalnym talencie małej dziewczynki. Wielką zagadką jest przewczesny rozwój tego cudownego dziecka, jak i jego nadzwyczajna pamięć. Przy takiej genjalnej inteligencji dziecko to rokuje wielką przyszłość. (ak).

—::—

Ośmiu buntowników skazanych na śmierć

Londyn, Z Birmanji donoszą, że specjalny trybunał, rozpatrujący sprawę uczestników ostatniego buntu, skazał 8 osób na karę śmierci, zaś 6 na bezterminowe wydalenie z kraju.

najlepsze mydło doby obecnej
ZAKONNE
zarejestr. w U. Patent

udelikatnia i chroni cerę
Henryk Żak
POZNAŃ
22405

Polska nie może się rozbroić

i musi żądać zapewnienia bezpieczeństwa.

Mowa kardynała Bourne'a na konferencji katolickiej w Londynie.

W dniu 24 ub. m. odbyła się w Londynie wspólna konferencja katolików angielskich i irlandzkich, poświęcona stanowisku Kościoła katolickiego wobec kwestji rozbrojenia, która stanie się przedmiotem obrad zwoływanej na luty konferencji w Genewie.

Na konferencji tej wygłosił kardynał Bourne przemówienie, w którem podkreśla te momenty, które sprawiają, że kwestja rozbrojenią stała się zagadnieniem tak trudnem do rozwiązania. Jeżeli ma nastąpić rozbrojenie — mówił kardynał — stać się to może jedynie wtedy, **gdy prawo każdego narodu do obrony przed nieusprawiedliwionemi atakami zbrojnemi** — prawo, uznawane przez Stolicę św. — **zagwarantowane zostanie inaczej, bez potrzeby do uciekania się do zbrojnej również samoobrony.**

Gwarancją taką mogłaby być Liga Narodów i dlatego instytucja ta przez wszystkich katolików, którym właśnie dlatego, że są katolikami, na sercu leży pacyfikacja świata, winna być otaczana sympatją i wzmacniana poparciem. — **Czyż jednak można dziś powiedzieć, że Liga Narodów cieszy się zaufaniem i powagą u wszystkich narodów, że posiada władzę regulowania sporów międzynarodowych i że gwarantuje bezpieczeństwo jakiegokolwiek zagrożonego państwa?**

Skoro na takie pytanie nie można odpowiedzieć twierdząco, **zrozumiałem staje się stanowisko Francji, tak fałszywie w Anglji osądzone.**

Francja w ciągu niespełna 50 lat dwukrotnie, w 1870 i 1914 roku podlegała najazdom, zupełnie więc naturalnem jest, że przez instynkt samozachowawczy pragnie zabezpieczyć się przed możliwością nowych ataków. Ponieważ zaś nie dostrzega nigdzie dostatecznej dla siebie gwarancji, **woli polegać na własnej militarnej ochronie.**

Dalej kardynał Bourne, przechodząc do innych przykładów, mówi **o Polsce, której rozbiory były jedną z największych zbrodni historji:**

„Nie biorę narazie w rachubę zachodnich granic Polski, lecz patrzę na wschód. Nie należy nigdy zapominać, że **na wschodzie Polska posiada tysiąc kilometrów niezabezpieczonej granicy,** a za tą granicą — **silnie uzbrojonego odwiecznego wroga swego, dziś wroga nie tylko tradycyjnej cywilizacji europejskiej, ale samego chrześcijaństwa, Boga i Jego Objawienia.** Uczciwie sądząc, czyż możemy powiedzieć Polakom, **że nie mają racji, utrzymując armję i szukając sprzymierzeńców, co dadzą zbrojną pomoc w razie potrzeby? Albo że z ufnością polegać mogą na opiece Ligi Narodów?**

Nie tak wiele lat upłynęło od czasu, gdy Rosjanie byli u bram Polski i Polacy — chociaż wspaniałą obronę na swój własny przyjmują rachunek — **prawdopodobnie w trudnej znaleźliby się sytuacji, gdyby nie pomoc, jaka nadeszła od Francji".**

Kończąc, ks. kardynał **zastrzega się, by słowa jego miały zniechęcić do podejmowania myśli o rozbrojeniu.** Celem jego mowy jest jedynie wykazać, że sprawy **tej nie można traktować jedynie uczuciowo, co łatwo wieść może na bezdroża, lecz że przy roztrząsaniu kwestji rozbrojenia należy przedewszystkiem doskonale wżyć się w sytuację i warunki każdego kraju.** (KAP)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Obrót towarów w porcie Gdyni.

Ogólny obrót towarów w porcie gdyńskim w miesiącu listopadzie wynosił 516.157 ton, podczas gdy w miesiącu poprzednim wynosił 547.002 ton.

Zawinęło i odpłynęło 620 statków. Przybyło okrętami 298 pasażerów, wyjechało za morze 252 pasażerów.

Połowy ryb na polskiem morzu.

W listopadzie złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 328.177 kg ryb wartości 277.860 zł.

Pogoda była dość burzliwa i chłodna; w obwodzie gdyńskim dni burzliwych było 8, a w helskim — 3. Połowy były naogół niezłe, zwłaszcza szprotów, płastug i wątłuszy, natomiast słabo wypadły połowy śledzi.

Wędzarnie przerabiały około 2000 centnarów ryb, głównie szprotów, płastug i węgorzy.

Potrzeba 100 komisarzy do spisu ludności.

Ponieważ w Gdyni braknie jeszcze około 100 osób do pełnej listy komisarzy spisowych, naczelny Komisraz spisowy na m. Gdynię p. Leon Ordyniec apeluje do wszystkich osób obojga płci, które ukończyły 7-klasową szkołę powszechną, lub uczęszczały do szkół średnich, wyższych, zawodowych itp. wzgl. zdobyły tyle wykształcenia, że umiałyby czytelnie wypełnić formularze spisowe, **aby zgłaszały się jako kandydaci na komisarzy spisowych.** Funkcja ta jest honorowa i **niepłatna.** Po dokonaniu spisu otrzymują komisarze spisowi metalowy **żeton pamiątkowy.**

Bawełna tylko przez Gdynię!

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni wystosował memorjał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którym przedstawił, że port gdyński w obecnej chwili jest zdolny tak pod względem technicznym jak i handlowym do przejęcia całego polskiego importu bawełny, przyczem zaznaczył, że do opanowania tego importu stoją tylko trudności natury ustawodawczej.

Złodziejaszki nie próżnują.

Prawie codziennie kronika policyjna obfituje przeważnie w wypadki kradzieży różnego rodzaju i różnych metod. W nocy z dn. 27 na 28 ubm. jacyś amatorzy wędlin dobrali się do sklepu rzeźnickiego Ludwika Brzezińskiego w rynku gdyńskim, skąd zabrali sobie, widocznie dla godnego uraczenia się na „Andrzejki", większą ilość mięsa i wyrobów mięsnych. Jak to na wszystko ciekawa nasza policja wywąchała, ta sama szajka amatorów mięsa nie gardziła też i innymi artykułami przeznaczonymi na eksport, a oczekującymi na załadowanie na statek w plombowanych wagonach w porcie. Ta nadmierna ciekawość brygady śledczej miała fatalne skutki dla dobranego a ruchliwego towarzystwa, gdyż wykryte zostało na Oblużu ich zaciszne Tuskulum, gdzie znaleziono pod schodami mieszkania Łangowskiego, które tenże zajmuje wspólnie ze swoim godnym choć niejawnym wspólnikiem Jeką, magazyn skradzionego u Brzezińskiego mięsa i wędlin, wory cukru i innych specjałów z kradzieży portowej. Niefortunnym wspólnikom nie pozwolono spożywać owoców ich „zapobiegliwej pracy", lecz zaproszono ich na rządowy „wikt i opierunek".

Nielada utalentowaną w kupszcie złodziejskim srokę udało się złowić gdyńskiej policji, w osobie niejakiej Agnieszki Piszki vel Kotłowskiej, której teren działania nie ograniczał się tylko do Gdyni, lecz rozciągał się też na Sopoty i Gdańsk, gdyż widocznie z „ultrapatrjotycznych względów", Piszka okradając gdańskich obywateli (przeważnie semickiego pochodzenia) z garderoby i gotóweczki, chciała osłabić gdański bilans płatniczy. Niestety policja nasza nie znalazła zrozumienia dla tych „patrjotycznych uczuć" panny Piszki...

Sanacyjne pismo nie podważy prawdy

ani powagi ks. Kardynała-Prymasa

(KAP) Warszawski „Kurjer Poranny" podając wzmiankę o orędziu J. E. ks. Kardynała-Prymasa Hlonda w sprawie projektu Komisji Kodyfikacyjnej o prawie małżeńskiem zatytułował ją w ten sposób: „Ks. Kardynał-Prymas przeciwko unifikacji prawodawstwa".

W powyższem doniesieniu „Kurjera Porannego" brak logiki i zawiera się **oczywisty fałsz.** Jeżeli Episkopat i społeczeństwo katolickie występują przeciwko zasadom osławionego projektu prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej, to w żadnym razie nie można postawić zarzutu, że zwalcza się prace nad unifikacją prawodawstwa.

„Kurjer Poranny" w myśl swych założeń może zachwalać ów projekt, to jego prawo, ale nie wolno mu rzucać na przeciwników ohydnych oszczerstw.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Śmiertelny wypadek przy pracy.

Gniezno. Śmiertelnemu wypadkowi uległ podczas pracy przy maneżu 33-letni robot. Jan Górka z Jankowa Dolnego. W niewytłumaczony dotychczas sposób Górka dostał się w tryby maneżu, które poraniły go tak ciężko, że w drodze do szpitala miejskiego zmarł.

Kolejarz stracił nogę.

Gniezno. Na stacji kolejowej w Gnieźnie wydarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł palacz Czesław Witkowski (Tumska 15). Zdążając poprzez tory do parowozowni, nie zauważył Witkowski pędzącego od strony Wrześni pociągu i wpadł pod koła parowozu.

Przybyli na miejsce wstrząsającego wypadku kolejarze stwierdzili, że W. doznał **odcięcia prawej nogi powyżej kolana.**

Nieszczęśliwego odstawiono w bardzo poważnym stanie do szpitala miejskiego.

Nieposzanowanie święta.

Prasa wielkopolska donosi z **Krotoszyna:**

W uroczyste święto Stanisława Kostki podczas nabożeństwa urządzono pobór koni do wojska. Koni dostarczał handlarz żyd Friedman z Poznania.

Powszechne zdumienie wywołał fakt urządzenia poboru koni właśnie w niedzielę. Trudno znaleźć jakąś racjonalną przyczynę dla tego rodzaju nieposzanowania dni świątecznych i drażnienia w ten sposób uczuć katolickich naszej ludności.

Nieudała ucieczka z więzienia.

Grodzisk. We wtorek 1 bm. stanęli przed sądem dwaj „towarzysze niedoli" Jan Cichocki i Wojciech Domagała, oskarżeni o usiłowanie wyłamania się z więzienia w Grodzisku. Cichocki siedząc w jednej celi z 3 jeszcze więźniami, usiłował według aktu oskarżenia wybić w dniu 4 grudnia 1929 otwór w ścianie celi więziennej, w czem mu jednak zawczasu przeszkodzono.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy wymierzył trybunał oskarżonemu karę 6 tygodni więzienia.

Żołnierz powiesił się w stodole.

Grudziądz. Leon Nadolny, szeregowiec 66 p. p. popełnił samobójstwo przez powieszenie. Nadolny zamknął się w stodole i przymocowawszy pasek do belki, powiesił się na nim. Denata znaleziono dopiero nazajutrz rano. Przyczyna samobójstwa nieznana. Władze wojskowe przystąpiły natychmiast do zbadania sprawy. Nadolny pochodził ze Starogardu, a w Grudziądzu odsługiwał wojskowość.

Aresztowanie nieuczciwego komornika.

Wejherowo. Aresztowano komornika sądowego Górzeńskiego, któremu zarzuca się sprzeniewierzenie większej kwoty na szkodę niektórych osób przy przeprowadzaniu licznych licytacyj przymusowych. Pozatem dotkliwe straty poniósł także skarb państwa. G. w związku z swemi czynnościami dopuszczał się fałszowania ksiąg i rachunków. Cała sprawa uszłaby możliwie uwadze przełożonych władz, gdyby nie wypadek namawiania przez G. jednego ze swych pomocników biurowych do udzielania mu w tym niecnym zamiarze pomocy. Wtajemniczeni mówią, że chodzi o poszkodowanie skarbu i osób prywatnych na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

—::—

TRZEMESZNO. Kurs dla komisarzy spisowych. W związku z powszechnym spisem ludności, który odbędzie się w dniu 9 bm., urządzono w auli państw. gimnazjum w Trzemesznie kurs dla komisarzy spisowych, na który przybył powiatowy referent spisowy p. Florjan Drajem z Mogilna. Kurs dla komisarzy spisowych zagaił naczelny komisarz spisowy p. dyrektor gimn. Świerzowicz, zwracając obecnym uwagę na doniosłość i ważność spisu, tak z punktu widzenia państwowego jak i społecznego. Potrzebnych informacyj w kwestjach wątpliwych udzielił powiatowy referent spisowy p. Drajem.

Białośliwie.

Ślub. Pobłogosławiony został przez ks. prob. Kopczyńskiego związek małżeński pomiędzy p. Walerją Przywarską, córką mistrza obuwniczego a p. Marjanem Świtalskim naczelnikiem stacji W. K. P. Młodej parze „Szczęść Boże".

Osobiste. Odbył się ślub p. Feliksa Spajera z Białośliwia z p. Wolnianką z Pobórki Wielkiej którego dokonał ks. prob. Kopczyński. Młodej parze „Szczęść Boże".

Protest rady gminnej. Dla zadokumentowania solidarności obywateli białośliwskich z całą Polską przeciwko rewizjonistycznym fantazjom amerykańskiego senatora Boraha uchwaliła rada gminna energiczny protest przeciw zakusom na całość granic Rzplitej Polskiej.

Doraźna praca dla bezrobotnych. Tutejsi właściciele gruntów uchwalili na swem posiedzeniu przeprowadzenie prac przy rowach celem ulżenia doli bezrobotnych. Zatrudnienie znalazło 25 bezrobotnych.

Plenarne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w niedzielę, 6. bm. o godz. 19 w lokalu p. Andryczaka, na którem wygłosi referat na temat „Taktyka bojowa" p. Plewa.

Mianowani komisarze spisowi. Na obwód tut. miejscowości zostali mianowani p. Wiktor Kaja kier. szkoły starszym komisarzem zaś okręgowemi nast. pp.: Plewa Fr., Chojnacki Maks., Lech Jan, Cyprych Feliks, Matysik Roman, Gryczka Wład., Bartoszewski Tad., Gordon i Nowicki Antoni. Naczelnym komisarzem p. Jan Posert.

Pomoc dla bezrobotnych. Starostwo powiatowe w Wyrzysku przekazało komitetowi miejskiemu dla spraw bezrobocia 100 ctr. węgla celem rozdzielenia pomiędzy bezrobotne rodziny, pozatem zebrali miejscowi kwestarze większą ilość zboża i gotówki.

Nakło.

Miesiąc propagandy Śląska. W niedzielę 29. ubm. odbyła się uroczysta akademja z okazji „Miesiąca Śląska". Zagaił prezes powiatowy Z. O. K. Z. p. Ziarnek. Następnie odbyły się deklamacje, występy chórów „Harmonji" oraz szkoły chłopców pod batutą p. R. Kowalskiego. Referat wygłosił p. Birzyński.

Wielki koncert religijny. Tow. śpiewacze „Harmonja", „Jedność", chór kościelny i orkiestra kolejowa urządzają wspólnie w niedzielę, dnia 6. bm. w sali Strzelnicy wielki koncert religijny. Zysk przeznaczono na budowę domu katolickiego w Nakle.

Pruszcz.

Wiadomości kościelne. Z powodu wyjazdu ks. proboszcza Schwanitza na odpust do Wudzyna, odbędzie się w niedzielę, 6. bm. pierwsza msza św. o godz. 8, a sumy nie będzie.

Pod uwagę okolicznym rolnikom. W myśl programu zarządu powiatowego P. T. R. odbędą się w powiecie świeckim jednodniowe kursy rolnicze t. zw. „Zielone dni". W Pruszczu odbędzie się taki kurs w niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 15 w sali p. Konrada Seidla, z czego powinni okoliczni rolnicy skorzystać. Wygłoszone będą referaty ilustrowane odpowiedniemi wykresami, a mianowicie: „Aktualne zagadnienia gospodarczo-administracyjne" wygłosi starosta powiatowy p. Leon Kowalski — „Hodowla bydła" ref. Jagła dyr. szkoły rolniczej. — „Hodowla trzody chlewnej ze szczególnem uwzględnieniem bekonów" ref. prof. Sikorski. — „Produkcja pasz zielonych" ref. inż. Markowski.

Rojewo.

Wielkie zebranie protestacyjne. W niedzielę, dnia 6. bm. w sali p. Zielińskiego o godzinie 15 z inicjatywy komitetu pań i wiceprezesa Akcji Kat. odbędzie się wielkie zebranie całej parafji płonkowskiej, przeciwko nowemu prawu małżeńskiemu. Referat wygłosi p. Kobierski z Inowrocławia.

Śpiewacy! Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, w lokalu p. Zielińskiego o godz. 17.

Sensacyjny proces o spalenie portretu marsz. Piłsudskiego.

Oskarżonych sąd częściowo uwolnił.

Rogoźno. Rewelacją swojego rodzaju dla naszego miasta był proces o kradzież i spalenie portretu Piłsudskiego. Proces ten był echem tłumnych zajść ryczywolskich podczas zjazdu OWP. W czasie tego zjazdu kilku Młodych miało rzekomo skraść z lokalu p. Kaczora portret p. Piłsudskiego i następnie spalić go przy akompanjamencie odpowiednich śpiewów, plucia, deptania itp.

Po załatwieniu formalności wstępnych, sąd przystąpił do wysłuchania zeznań świadków. I tak kolejno zeznawali pp. Maćkowiakówna, Buśka, Benkiel, post. Jackowski, post. Szwajcer, Weiher, Ziała i Faierabend.

Wszyscy świadkowie prócz Buśki, zeznają mniej więcej jedno — że widzieli Młodych, udających się na strzelnicę. Jeden z Młodych niósł pod ręką papier zwinięty w rulon. Później — w sali strzelnicy słyszeli śpiewy, okrzyki, widzieli jakiś płomień, ale co się paliło, co śpiewano i krzyczano — tego świadkowie sobie nie przypominają.

Jedynie świadek Buśka wnosi nieco obciążającego materjału do rozprawy, stwierdzając, iż widział oskarżonego Kamińskiego, niosącego rozwinięty portret Piłsudskiego.

Po przesłuchaniu świadków, zabiera głos zastępca prokuratury, oskarżając Młodych o ciężki występek polityczny i wnosząc o karę 10 dni aresztu dla każdego. Obrońca oskarżonych p. mec. Lipiński w mowie obronnej stwierdził, iż postępowanie dowodowe nie rzuciło żadnego światła na rzekomą kradzież, która widocznie była sfingowana, bo, że u p. Kaczora zginął portret — to nie dowód, że go Młodzi skradli, a że na strzelnicy bawiono się, śpiewano i przytupywano — to przecież nie jest żadną zbrodnią.

Sąd ogłosił wyrok — uwalniający wszystkich oskarżonych, prócz Kamińskiego, którego skazano na 6 dni aresztu. Oskarżony wniósł apelację.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych T. z.

odbędzie się we wtorek, 15. i w środą, 16. XII. 1931 w Poznaniu.

We wtorek, 15 grudnia o godz. 3,30 po poł. pierwsze zebranie plenarne w sali Domu Rzemieślniczego przy ul. Fr. Ratajczaka 21 g. Po zebraniu w sali obrad Patronatu (Plac Wolności 18, IV) posiedzenie komisji dla zbadania rachunków i budżetu.

W środę, 16 grudnia o godz. 9 rano Msza św. na intencję Sejmiku w kościele Farnym.

O godz. 10-ej rano obradować będą:

I. Zebranie delegatów spółdzielni kredytowych w sali Domu Ewangelickiego, przy ul. Wjazdowej, przewodniczy ks. wicepatron Bolt.

II. Zebranie delegatów rolniczych spółdzielni handlowych w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej, ul. Fr. Ratajczaka 4/6, przewodniczy p. wicepatron L. Płuciński.

III. Zebranie delegatów spółdzielni mleczarskich i rolniczych spółdzielni wytwórczych w sali Wielkopolskiej Izby Rolniczej, ul. Mickiewicza 33, przewodniczy p. prezes Józef Trzciński.

IV. Zebranie delegatów spółdzielni mieszkaniowych i budowlanych w sali obrad Banku Związku Spółek Zarobkowych, Plac Wolności 15, przewodniczy p. dr. Raszeja. — Sprawa popierania budownictwa mieszkaniowego i przyszłej organizacji spółdzielczego ruchu budowlanego — ref. p. R. Koźlik.

V. Zebranie delegatów spółdzielni spożywców o godz. 12 w południe w sali obrad Banku Związku Spółek Zarobkowych, Pl. Wolności 15. — Stan i działalność spółdzielni spożywców — ref. p. R. Koźlik.

O godzinie 4-tej po południu drugie zebranie plenarne w sali Domu Rzemieślniczego, przy ul. F. Ratajczaka 21 g.

Działalność spółdzielcza Banku Związku i jego rola w dalszym rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce — ref. p. dyr. Legis.

Zatwierdzenie uchwał oddziałowych — ref. p. dyr. Nowakowski.

Przedłożenie rachunków Związku za rok 1930 i udzielenie pokwitowania — ref. p. dyr. Śmielecki.

Przyjęcie budżetu na rok 1932 — ref. p. dyr. Śmielecki.

Zamknięcie Sejmiku.

Zjazd kupiectwa wielkopolskiego.

Obrady nad budżetem.

Poznań. — W Poznaniu w „Domu Kupiectwa Polskiego" odbył się zjazd delegatów towarzystw, zorganizowanych w Związku Towarzystw Kupieckich.

Zjazdowi przewodniczył p. prezes Kazimierz Otmianowski. Zjazd ten o tyle ma swe specjalne znaczenie, że w myśl nowych statutów był to I. jesienny zjazd delegatów, przeznaczony dla ustalenia budżetu. W przyszłości bowiem zjazdy delegatów odbywać się będą dwa razy rocznie z tem, że wiosenny będzie miał charakter sprawozdawczy i wyborczy do władz związkowych, a jesienny wyłącznie budżetowy.

Budżet Związku stał tym razem pod znakiem dalekoidących budżetowych obcięć, wynikających z sytuacji, w jakiej kupiectwo się znajduje.

To też w przeciwieństwie do zeszłorocznego, który obracał się w sumie 72.000 zł, przyszłoroczny budżet wyznaczył ramy na zł 59.000.

Ogólną dyskusję wywołały referaty, które wygłosili na tle przeszłorocznego programu prac Związku pp. dyrektorowie Sikorski i Poszwiński.

W wolnych głosach poruszono szereg aktualnych spraw, szczególnie też podkreślano z naciskiem i oburzeniem, zachowanie się czynników egzekucyjnych, które często swą bezwzględnością i jednostronnością doprowadzają poszczególne warsztaty do zupełnej ruiny, ku czemu przytaczano szereg jaskrawych przykładów. W kierunku przeciwdziałania tym metodom pójdzie też w najbliższym czasie akcja Związku Towarzystw Kupieckich, by w myśl zresztą okólników ministerjalnych ochronić poszczególne warsztaty handlowe od ostatecznej likwidacji.

Tragiczna śmierć w rowie.

Gniezno. — W szerokim przeszło 2 m rowie odpływowym w pobliżu Cukrowni, znaleziono zimne zwłoki mężczyzny w wieku podeszłym, leżące twarzą do ziemi. O znalezieniu zwłok doniesiono natychmiast policji.

Po przybyciu na miejsce komisji sądowo-lekarskiej przystąpiono do oględzin zwłok, które jednak nie wykazały żadnych obrażeń cielesnych. Prawdopodobnem więc jest, że denat wpadł do rowu i zanurzywszy się twarzą w przepływającej tam wodzie, zmarł wskutek uduszenia.

Śledztwo policyjne wykazało, że zmarłym w tak tragiczny sposób staruszkiem był 70-letni Wojciech Jerzyk, zamieszkały wraz ze swoją żoną przy ulicy Polnej 4. Jak stwierdzono, wyszedł on z domu i więcej już nie wrócił. Istnieje przypuszczenie, że Jerzyk chcąc sobie skrócić drogę do domu, zamierzał pójść drogą koło Cukrowni i tu w ciemnościach nocnych wpadł do zdradzieckiego rowu, gdzie znalazł straszną śmierć.

Sensacyjny proces „księdza" Oraczewskiego

o pobicie komorników miejskich.

Ostrów. Toczył się przed tutejszym sądem grodzkim ciekawy proces przeciw ks. Oraczewskiemu, jego sekretarzowi Stanisławowi Jerzewskiemu z Łodzi i niej. Annie Drwięga z Warszawy. Przewodniczył rozprawie p. sędzia Maciejewski, a jako oskarżyciel publiczny występował st. posterunkowy p. Michaś, oraz p. mec. H. Winkowski jako oskarżyciel posiłkowy za gminę m. Ostrowa.

Akt oskarżenia zarzucał ks. Oraczewskiemu, że w lipcu 1929 r. wygłosił w Ostrowie w auli gimnazjum żeńskiego dwa wykłady publiczne, za które wzbronił się opłacić należny podatek miejski. Kiedy w pierwszym dniu wykładów zjawili się komornicy miejscy pp. Pauś i Lis celem ściągnięcia tych opłat i komornik Pauś chciał w obecności posterunkowego p. Troińskiego przystąpić do osobistej rewizji, ks. O. sprzeciwił się temu i zagroził Pausiowi, że w danym wypadku położy go trupem. Kiedy nast. dnia zjawili się obaj komornicy i chcieli przystąpić do obliczenia biletów, kasjer i sekretarz Jerzewski zbiegł z teką na salę wykładową z okrzykiem „bandyci napadają". Na sali zapanował zamęt i ks. Oraczewski przerwał wykład a zbliżywszy się do komornika Pausia, obił go po głowie, oraz kopnął go w pachwinę, wskutek czego P. przeleżał przez 5 tygodni w szpitalu, lecząc się na przepuklinę. Tytułem odszkodowania zażądał obecnie kom. Pauś 3000 złotych, czego jednak sąd nie rozpatrzył. Podczas zamętu Drwięga nazwał komorników bandytami. Po odczycie ks. O. odgrażał się jeszcze post. Różańskiemu, że wykorzysta swoje wpływy w Warszawie i podobnie jak 27 innych policjantów, usunie go ze stanowiska; pozatem nazwał policję i komorników: bandytami, chołotą, komunistami i prusakami.

W obronie swej ks. Oraczewski opowiada o swej działalności i uważa, że proces ma podłoże polityczne. Przyznaje się, że był czasowo zawieszony w czynnościach kapłańskich, do żadnej winy nie przyznaje się.

Po przesłuchaniu licznych świadków, sąd wydał wyrok, skazujący ks. Oraczewskiego za zniewagę, opór władzy i groźbę na łączną karę 260 zł grzywny, a w razie nieściągalności za każde 15 złotych — 1 dzień więzienia; Jerzewskiego na 90 zł. a Drwięgę na 30 zł grzywny. Jako uzasadnienie niskiego wymiaru kary przyjął sąd dotychczasową niekaralność oskarżonych, oraz nieznajomość miejscowych przepisów prawnych.

Oskarżeni wyroku nie przyjęli i odwołali się do wyższej instancji.

Łasin

Czytelnikom naszym zamieszkałym w Łasinie i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż powierzyliśmy agenturę pisma naszego p.

J. Orzechowskiemu
Księgarnia i Skład Obrazów

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego" **przy odbiorze z agentury** wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 4. bm. apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 4. bm. o godz. 20 komedja w 3 aktach p. t. „Aurelciu nie rób tego". Ta kapitalna satyra na nasze współczesne życie rodzinne i zdobyła rzetelne uznanie prasy.

Dnia 5. bm. o godz. 16 przedstawienie dla dzieci. Dane będą dwie piękne baśnie sceniczne Or-Ota: „Czerwony kapturek" i „żabi król".

O godzinie 20 „Aurelciu, nie rób tego".

Dnia 6. bm. o godz. 13 przedstawienie dla dzieci połączone z tradycyjnym św. Mikołajem. Podarunki dla dzieci przyjmuje kancelarja teatru codziennie w godzinach od 10—14 jako też w niedzielę od 12 do 13.

Nieszczęśliwy wypadek kolejarza. Dnia 1. bm. został najechany na dworcu towarowym Toruń—Przedmieście przez pociąg towarowy robotnik kolejowy Olesik Wincenty, lat 45, zamieszkały w Małej Nieszawce pow. toruński, przyczem odniósł lekkie uszkodzenie lewej nogi. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza kolejowego udał się on do domu. Winę wypadku ponosi poszwankowany sam, gdyż chodził poza służbą po torach kolejowych.

Samochód najechał na konia cygańskiego. Dnia 1. bm. zgłosił w kom. I. P. P. w Toruniu Bronisz Jan, zam. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 90, iż jadąc samochodem najechał na szosie pomiędzy Grzywną a Ostaczewem przy wymijaniu woza cygańskiego 1 konia, który się spłoszył, przyczem samochód odniósł uszkodzenia. Cygani, pozostawiając konia, uciekli w kierunku Chełmży.

Konie się spłoszyły. Spłoszyły się konie rolnika Comocha Józefa, zam. w Czarnowie pow. toruński, które były pozostawione bez opieki w ulicy Koszarowej w Toruniu. Konie wskutek zimna zbiegły wraz z wozem ulicą Bydgoską w kierunku miasta, zostały jednak zatrzymane na ulicy św. Ducha przez Kryzana Stefana i jego żonę, przyczem odnieśli lekkie obrażenia cielesne. Przeciw rolnikowi Comochowi wdrożono dochodzenia karne.

KRUSZWICA. Z rady miejskiej. Ostatniemu posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył p. arch. Kopański. Dłuższy czas debatowała rada miejska nad przyjęciem rachunku rocznego za rok sprawozdawczy 1930-31, który w końcu bez sprzeciwu przyjęto. Następnie uchwalono podwyższyć kredyt na walkę z bezrobociem o 5000 zł, tak, że obecnie kredyt ten wynosi 20000 zł. Po uchwaleniu poboru dodatków posiedzenie zakończono.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 5. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Kino Apollo: „Natchnienie".
Kino Gryf: „On i jego siostra".
Kino Nowości: „Znak Zorry".

Kradzieże. Gründer Erna zam. przy ulicy Trynkowej 14, zameldowała kradzież z mieszkania 2 kołdry wartości 60 zł. Kamrowski Anastazy zam. przy ul. Ogrodowej 13 zameldował kradzież książeczki oszczędnościowej opiewającej na sumę 671 zł. W parku miejskim skradziono 20 drzew.

Targ przeniesiony. Podaje się do publicznej wiadomości, że w środę, dnia 9 grudnia br. targ tygodniowy nie odbędzie się ze względu na powszechny spis ludności. Zamiast w dniu 9. bm. odbędzie się targ tygodniowy w poniedziałek, 7. bm.

Grunwald i jego znaczenie w dobie dzisiejszej. W niedzielę, 6. bm. o godz. 18 odbędzie się w auli gimnazjum klasycznego przy ulicy Sienkiewicza 24 wykład oświatowy z obrazami świetlnemi na temat: Grunwald i jego znaczenie w dobie dzisiejszej. Przemawiać będzie delegat zarządu głównego TCL. z Poznania dr. Leon Bochenek. Wstęp na salę dla dorosłych 20 gr, dla młodzieży 10 gr. Członkowie TCL mają wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji członkowskiej, wypełnionej odpowiednio znaczkami.

Zebranie rady okręgowej TCL. Odbyło się zebranie rady okręgowej TCL na Pomorze w sekretarjacie TCL. przy ul. Lipowej 28. Przewodniczył prezes rady p. starosta Kowalski. Z zarządu głównego TCL. z Poznania jako delegaci wzięli udział ks. dyrektor Ludwiczak i dr. Bochenek. Powzięto ważne uchwały dotyczące zwiększenia bibljotek i większego ożywienia ruchu TCL na Pomorzu.

Zebrania i wykłady oświatowe TCL. w grudniu: Rada okręgowa i sekretarjat TCL urządzają w grudniu zebrania komitetów i wykłady oświatowe z przezroczami w nast. miejscowościach: **w Chełmży** 4. bm.; **w Gniewie** 5. bm.; **w Tucholi** 7. bm.; **w Toruniu** 10. bm.; **w Wąbrzeźnie** 11. bm.; **w Lubawie** 14. bm.; **w Wejherowie** 15. bm. W zebraniach tych weźmie udział delegat zarządu głównego TCL. z Poznania dr. Bochenek, a w trzech ostatnich i prezes rady okręgowej TCL. p. starosta Kowalski.

Nowe legitymacje dla członków TCL. Członkowie TCL otrzymają nowe legitymacje: zwyczajni — legitymacje różowe ze składką miesięczną uiszczoną znaczkami po 20 gr, członkowie wspierający — legitymacje niebieskie ze składką miesięczną 1 zł. Legitymacja ostatnia upoważnia do bezpłatnego korzystania z bibljotek TCL każdego rodzaju. Członkowie zwyczajni korzystają ze znacznych zniżek w bibljotekach i imprezach TCL.

Katolicy Grudziądza!

Z inicjatywy Kat. Tow. Robotników odbędzie się w niedzielę, 6. bm. o godz. 17 w „Tivoli" wielkie zebranie protestacyjne przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego.

Katolicy! W tej tak ważnej św. sprawie nie ma żadnego kompromisu. Wszystkie katolickie organizacje biorą żywy udział w proteście — wszyscy katolicy bez względu na stan, czy urodzenia pośpieszą masowo w niedzielę do „Tivoli", aby zadokumentować, że katolicki Grudziądz na ten projekt nowego prawa się nie zgadza.

Katolicy! Wzywamy Was do masowego udziału w tej manifestacji. Kobiety, mężczyźni muszą ostro stawić czoło niecnym zakusom na nierozwiązalność rodziny chrześcijańskiej. Jaka rodzina, taka gmina a jaka gmina taki Naród.

Serdecznie zachęcamy wszystkich katolików, prawych synów Kościoła do licznego udziału w tej manifestacji katolickiej w niedzielę, dnia 6. bm. o godzinie 17 w „Tivoli".

Zjednoczono Tow. Katolickie.

Inowrocław.

Wieczornica strażacka. We wtorek 8. bm. o godz. 20 w Parku Miejskim w Inowrocławiu urządza miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna wielką wieczornicę strażacką, na program której złożą się śpiewy chóru „Chopin", deklamacje, monologi oraz obraz sceniczny p. t. „Nagrodzona dzielność". Czysty zysk przenacza się na zakup wozu rekwizytowego.

Pijmy wodę radową. Zdrojowisko Inowrocław, które posiada większą ilość radu, przystąpiło do wydawania wody nasyconej emanacją radową. Przy pomocy odpowiedniej aparatury wprowadza się emanację do wody, uzyskując w ten sposób aktywność w stosunku 75 tys. jednostek Madiego na 100 gr. Wodę taką zaleca się w reumatyźmie, artretyźmie, podagrze, ischiasie, w osłabieniach mięśnia sercowego itp. Wodę radową pobiera się w kancelarji zdrojowiska w godzinach rannych. Należy ją wypić po powrocie do domu małemi łykami i następnie wypocząć pół do 1 godziny.

Mątwy.

Poświęcenie dzwonów. W niedzielę, dnia 29. ubm. odbyło się poświęcenie dzwonów i sygnatury do nowo ufundowanego kościoła. W prowizorycznej kaplicy na terenie zakładów „Solvay" odprawił ks. prob. Jaśkowski z Inowrocławia dziękczynną mszę św. przy licznym udziale wiernych. Następnie dokonał ks. prob. Jaśkowski aktu poświęcenia dzwonów, które będą wzywały wiernych do Świątyni Pańskiej. Konsekracji nowozbudowanej świątyni pod wezwaniem św. Trójcy dokona J. E. ks. biskup A. Laubitz dnia 8 grudnia. Społeczeństwo Kujaw jeszcze raz dało dowód ofiarności, które mimo ciężkich czasów postawiło świątynię na chwałę Bogu i pożytek ludziom.

Otwarcie kuchni ludowej. W Mątwach otwarto kuchnię ludową, którą utrzymuje dyrekcja zakładów „Solvay" i cukrownia mątewska. Narazie będą wydawać 50 obiadów dziennie dla bezrobotnych rodzin, zamieszkałych na terenie Mątew i wsi Tupadły. Komitet dla spraw bezrobocia, który czerpie fundusze z opodatkowania się pracowników zakładu „Solvay", stara się w miarę możności zaopatrzyć rodziny bezrobotnych w węgiel i najniezbędniejsze produkty żywnościowe. Pomimo sporej liczby miejscowych bezrobotnych komitet dla spraw bezrobocia zaopatrzył do tej pory przeszło 20 rodzin bezrobotnych, zamieszkałych w Inowrocławiu za co należą się wyrazy uznania i podzięki tak komitetowi, jak i wszystkim pracownikom zakładów „Solvay" w Mątwach.

Chełmża.

Pogrzeb tragicznie zmarłego chłopca. W środę, 2. bm. odbył się pogrzeb śp. Edwina Nadarzyńskiego, chłopca 9-letniego, który w ub. niedzieli z 3-ma chłopcami pobiegł na lód słabo zamarzniętego jeziora chełmżyńskiego i po załamaniu się lodu dostał się do wody i zmarł tragicznie. Po niejakim czasie zjawili się pp. Krajczewski i Orgacki, którzy tylko martwe ciało z wody wydobyli.

Zebranie Pow. Komitetu T. C. L. w Chełmży. W piątek, 4. bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w gabinecie konferencyjnym państw. gimnazjum w Chełmży zebranie Powiatowego Komitetu T. C. L.

Przedstawienie amatorskie. W niedzielę 6. bm. w sali Willi Nowej w Chełmży Arcybractwo Matek Chrześcijańskich urządza na odnowienie ołtarza M. Boskiej Bolesnej w naszej katedrze wieczorek z przedstawieniem amatorskiem p. t. „Głos ziemi". Początek o godzinie 20.

Pelplin.

Posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie rady miejskiej w Pelplinie odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Knasta. P. Knast przeczytał rezolucję protestacyjną przeciw zakusom na nasze granice. Przedstawiony przez p. dr. Ruskiewicza, przew. komisji regulamin. nowy regulamin został jednogłośnie przez radę przyjęty. Wnioski komisji opieki społecznej referowane przez ks. Wróblewskiego uchwalono. Przyjęto do wiadomości zamknięcie budżetowe za rok 1930-31 i budżet dodatkowy za rok 1931-32. Budżet na rok 1932-33 uchwalono w wysokości 146.658,47 zł.

Wiadomości ze Świecia.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem jest otwartą codziennie od godz. 9 do 13 i mieści się w nowym gmachu Kasy Chorych.

Poszukiwani poborowi. Na terenie tutejszego powiatu poszukuje się dwóch osobników, którzy ukrywają się przed pełnieniem służby wojskowej, są to niejaki Frank Edward, urodzony 13. 6. 1910 w Malawach pow. świecki, syn Karola i Emilji; Katz Bruno, urodzony dnia 6. 7. 1910 w Świekatowie pow. świecki, syn Roberta i Berty. Ktoby coś wiedział o tych osobnikach, proszony jest o tem donieść do najbliższego P. P. P. wzgl. do starostwa w Świeciu — referat wojskowy.

Jeszcze echa głośnych zajść świeckich. Przed kilku dniami donosiliśmy o zwolnieniu z aresztu pp. Mindykowskiego z Przechowa i Szamlewskiego z Grudziądza, oraz pozostawieniu nadal w areszcie red. Zbigniewa Łukaczyńskiego z Bydgoszczy i p. Trykowskiego ze Świecia. Ostatnio zostali wypuszczeni na wolność red. Łukaczyński i Trykowski.

Jarmark na bydło i konie odbędzie się dnia 7 grudnia br. Spęd bydła dowolny.

Żydostwo w Świeciu rozzuchwala się. Przed krótkim czasem donosiliśmy o profanacji święta katolickiego przez żyda Lazamsa, kiedy obecnie mamy znowu do zanotowania podobny wypadek. Mianowicie przy ul. Batorego mieszka żyd Izralewicz, który ma skład bławatów i konfekcji. Żyd ten pozwala sobie na takie wykroczenia, że w niedzielę zupełnie jawnie sprzedaje w swoim sklepie i to podczas nabożeństwa.

Wznowienie przewozu przez Wisłę. W ostatnich dniach podjęto przewóz na Wiśle pod Głogówkiem do Chełmna przy pomocy małego promu. Przewozi się pieszych, furmanki i samochody nie przekraczające ciężar 20 centnarów i to w godzinach od 7 do 16.

Wiadomości z Tczewa.

Sensacyjna rozprawa dwóch redaktorów. Głośna swego czasu sprawa p. Matłosza red. „Pielgrzyma" przeciwko red. „Ilustr. Kurjera Pom." p. Kruszewskiemu o zniewagę została rozstrzygniętą w sądzie okręgowym w Starogardzie. P. Matłosz czuł się dotkniętym treścią artykułu zamieszczonego w „I. K. P." w dniu 15 marca br. w którym to artykule przeprowadzona została ostra krytyka działalności p. Matłosza na Pomorzu, przyczem ta działalność została określona jako warcholska. Sąd grodzki w Tczewie uznał red. Kruszewskiego winnym występku zniewagi, wymierzając p. K. grzywnę w wysokości 100 zł. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym w Starogardzie. Sąd okręgowy, do którego p. red. Kruszewski wniósł odwołanie przez swego obrońcę p. mec. Ćwiklińskiego, nie podzielił zapatrywania sądu grodzkiego w Tczewie, wyrok uchylił i red. p. K. uniewinnił, nakładając na posła Matłosza koszty postępowania karnego w obydwóch instancjach.

Z Sokoła w Tczewie. Sokół w Tczewie urządza w niedzielę, 6 bm. w salce Domu Czeladzi Katolickiej wieczornicę z referatem i z przezroczami ku czci 15-letniej rocznicy Henryka Sienkiewicza. Wstęp bezpłatny.

Mecze piłki nożnej w Tczewie. W dniu 29. ubm. rozegrany został mecz rewanżowy I. drużyny Sokoła z I. drużyną K. S. Wisły. Zwyciężyli Sokoli w stosunku 5:0 (2:0). Przedmecz II. drużyny naszego Sokoła z drugą drużyną Sokoła ze Starogardu zakończył się zwycięstwem dla Sokoła tczewskiego jak 2:1. Drużyna Sokoła Tczew została mistrzem klasy C grupy nadmorskiej. W niedzielę 6. bm. odbędzie się o godz. 13,30 na boisku mecz finałowy o wejście do klasy B do którego staje drużyna I. Kabel Polski z Bydgoszczy.

Kino Kristal | Początek przedstawień! w piątek i sobotę o godz. 5, 7 i 9 w niedzielę o g. 3,20, 5,10, 7 i 9 w poniedziałek o godzinie 7 i 9 | Tylko jeszcze 4 dni! Szlagier sezonu o wszechświatowej sławie, którym zachwyca się cała Bydgoszcz pt. X — 27 | W roli głównej gwiazda, gwiazd MARLENA DIETRICH Reżyserji słynnego Józefa v. Sternberga | Kto nie widział niech spieszy!

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 4 grudnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Barbary, Piotra Chryzologa.
Jutro: Sabby, Łucjusza, Kryspiny.
Wschód słońca: godz. 7,57.
Zachód słońca: godz. 15,44.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Piastowska,** plac Piastowski, tel. 682;
2) **Apteka pod Orłem,** Stary Rynek 14, tel. 98.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka".**

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś „Hr. Marica", która w tryumfalnym pochodzie zdobywa rekord powodzenia na naszej scenie.

W sobotę i w niedzielę zawsze cieszący się wybitnem powodzeniem **„Szwejk",** który bawi serdecznie publiczność. Dr. Grünsteina grać będzie utalentowany artysta i reżyser naszego teatru Jan Bielicz.

W niedzielę o godz. 4-ej po południu i **we wtorek** o godz. 4-ej odbędą się przedstawienia, które wypełni malownicza baśń ze śpiewami i tańcami Walewskiego **„Kopciuszek"** w bajecznie kolorowej oprawie i czarodziejskiemi efektami scenicznemi.

JADWIGA SMOSARSKA w Bydgoszczy.

We wtorek 8 bm. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się tylko jeden występ świetnej artystki **Jadwigi Smosarskiej,** tak dobrze znanej publiczności, z wielu kreacyj kinowych. Ujrzymy ją w znakomitej komedji Verneuila **„Orzeł czy reszka".** Partnerować jej będą znani artyści Teatru Narodowego i Polskiego w Warszawie pp. Justjan, Daczyński, Ratschka i Łapiński, ulubieniec publiczności bydgoskiej. Kasa zamiawiań już sprzedaje bilety w cenie od 50 gr do 5 zł.

—::—

Na marginesie.

Pragniemy pomówić o kagańcu, jaki ma być nałożony adwokaturze. Właściwie temat to na łamach naszego pisma już wyczerpany. Bo czytelnikom naszym jest chyba pamiętnym nie tak dawny wywiad naszego współpracownika w tej materji z tutejszym adwokatem d-rem Murachem, który z wielką odwagą i bez ogródek poddał niszczącej krytyce zamierzenia rządu co do ograniczeń jakie rząd co do adwokatury zamierza zaprowadzić. Spraw, poruszonych przez d-ra Murachá, ani kwestjonować, ani nic dodać do nich nie można.

Otrzymaliśmy atoli w tej materji od jednego z poznańskich adwokatów list, który porusza nowe, w „Dzienniku Bydgoskim" nie omówione jeszcze punkty tej sprawy. A mianowicie:

Nowy ustrój adwokatury, pozwalający adwokatom na przesiedlanie się z jednej dzielnicy do drugiej, przyniesie prowincjom zachodnim zalew żydowskich adwokatów z Małopolski, których jest tam za wielu, a którzy z braku klientów trudnią się lichwą i innemi ciemnemi sprawami. Ale postanowienie to jest rzeczą zasadniczą, z którą radzi nie radzi będziemy się musieli pogodzić. Gorzej jest, że nowa ustawa 1) obniża do minimum dotychczasowy cenzus przygotowania do zawodu adwokackiego, a tem samem 2) ułatwia dostęp do tego zawodu nawet młodym, niewyszkolonym urzędnikom administracyjnym.

Jeśli projektodawcy sądzą, że „samo życie" ureguluje dopływ kandydatów, to bardzo się mylą. Życie samo wymaga stałych regulatorów i bez ich interwencji łatwo przechodzi w proces zwyrodnienia.

Ale to nie jest punkt najważniejszy. Sedno rzeczy w tem, że nowej ustawie, jak to zresztą doskonale ujął w Waszem piśmie dr. Murach, przyświecą tendencja uszczuplenia autonomji adwokackiej. Rezolutniej mówiąc, autonomji tej grozi faktyczne zniesienie. I rzeczywiście szereg nowych przepisów przewiduje tak głębokie wkroczenie organów państwowych, że jeśli nawet nazwiemy je politycznie „nadzorem", to nadzór ten oznacza zupełne skrępowanie tego zawodu. Los członka palestry uzależniony ma być od sądu w stopniu skrajnym, a wolność słowa wciśniętą została w elastyczne ramy „rzeczowej potrzeby".

Jeśli stan adwokacki korzystał dotychczas z pewnych przywilejów, to było to prostą konsekwencją szczególnych warunków tego zawodu. Bo adwokat, jako współczynnik wymiaru sprawiedliwości, musiał mieć choć część tych przywilejów, jakie są naturalną prerogatywą sędziego. Spełniając swą powinność, wchodził nieraz w konflikt z władzami, a nierzadko słuszność i prawda były po jego stronie. Przy procesach politycznych zaś pewna niezawisłość adwokata jest wprost warunkiem rzetelnego wykonania obowiązku. Widzimy to ostatnio w procesie brzeskim. Na przyszłość adwokat będzie musiał ślubować „posłuch", i biada mu, jeśli o nim zapomni.

Autonomję ma zastąpić „dyscyplina", jak to się stało w tylu innych dziedzinach naszego życia publicznego. Zdobywa się w ten sposób złudne pozory karności obywatelskiej, ale traci się te wartości wychowawcze, jakie stwarza wolne życie korporacyjne.

Wiemy, że tendencje te w naszem młodem państwie ciągle jeszcze biorą górę. Nie zmityguje ich na razie nic: ani przykład Zachodu, wyznającego wręcz przeciwną doktrynę, ani odwoływanie się do doświadczeń życia, które potępiły ich skuteczność.

Ale choćby te wszystkie przestrogi i apele były rademne, jest obowiązkiem publicystycznym podnosić je zawsze i niezmordowanie.

W tej to myśli dzielę się powyższemi uwagami z „Dziennikiem Bydgoskim". Czynię to w chwili, gdy nowy akt niełaski spada na ideję samorządu.

—::—

„Sokół Żeński".

Dziś, piątek próba „Jasełka" w sekretarjacie o godz. 7,30.

Lekcja robót ręcznych i kurs sanitarny **dziś** od godz. 7-ej w sekretarjacie.

Młodzież III oddział **dziś** o godz. 5-ej w sekretarjacie śpiew.

—::—

„Jasełka"

SOKOŁA ŻEŃSKIEGO

odbędzie się **we wtorek** (święto Matki Boskiej), w „Strzelnicy", ul. Toruńska.

Wstęp 30 i 50 gr dla dzieci, dorośli płacą 50 gr i 1 zł. Bilety poprzednio nabywać można w sekretarjacie.

—::—

— **Uroczyste wręczenie dyplomów i nagród** uczniom, którzy uczęszczali na **Francuskie Kursy Rządowe** w ubiegłym roku szkolnym, odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 6-ej po południu w auli gimn. Kopernika — pod przewodnictwem konsula francuskiego p. Serre, ze współudziałem prof. Langlade, dyrektora generalnego Kursów Francuskich w Poznańskiem i na Pomorzu. Dyrekcja Kursów uprasza o jak najliczniejsze przybycie obecnych i byłych uczniów wraz z zaproszonymi gośćmi — oraz członków i sympatyków T-wa Alliance Française i Przyjaciół Francji. — **Prof. Langlade wygłosi odczyt** pod tytułem: La femme au XV siècle. Wstęp bezpłatny.

Patronka górników.

(Św. Barbara).

Jednym z najniebezpieczniejszych zawodów jest bezsprzecznie zawód górnika. Odcięty od świata w głębi zdradzieckich czeluści podziemi, górnik zwalczać musi setki różnych niebezpieczeństw, aby wydobyć na świat Boży kawał węgla, soli lub innego potrzebnego nam minerału.

Świadomość owego niebezpieczeństwa, czyhającego na każdym kroku sprawiła, że górnik szuka jakiejś podpory moralnej, która pozwoliłaby mu czerpać stąd otuchę i hart duchowy do jego ciężkiej pracy. Górnik szuka poprostu jakiegoś orędownictwa, które swą powagą zapewniłoby mu stałą opiekę i troszczyło się o jego bezpieczeństwo. Orędownictwo takie znalazł górnik w religji, wśród Świętych Pańskich znalazł Rzeczniczkę swych postulatów, do niej zanosi modły o stałą opiekę i przed nią w chwilach wolnych od pracy żali się ze swych trosk zawodowych i osobistych.

Tak więc, św. Barbara została Patronką górników. Udając się do pracy górnik jest pewien, że czuwa nad nim św. Barbara, wierzy niezłomnie, że bez jej woli nie stanie mu się nic złego. Niejednokrotnie przecież górnik był już o włos od niebezpieczeństwa, a zawsze św. Barbara sprawiła, że nie stało mu się nic złego. To też górnik jest bardzo pobożny i ze czcią i szacunkiem opowiada o cudach, które stały się za sprawą św. Barbary.

Kościoły i kaplice św. Barbary, męczenniczki greckiej za wiarę Chrystusa, są bardzo liczne. U nas w Polsce spotykamy je w okolicach, obfitujących w złoża mineralne. Kościoły pod jej wezwaniem znajdują się m. in. w Krakowie i w Częstochowie. Rzecz jasna, że ołtarze swej Patronki umieszczają górnicy we wszystkich kopalniach.

Dodać jeszcze trzeba, że nietylko górnicy, lecz również i rybacy obrali sobie św. Barbarę za patronkę, to też nad rzekami i na wybrzeżu morskiem cześć jej jest także rozpowszechniona.

Byt fryzjerów bydgoskich zagrożony.

(Wywiad redakcji „Dziennika Bydgoskiego" u starszego cechu fryzjerów w Bydgoszczy p. M. Żewickiego).

(zk) Na ulicach miasta naszego spostrzec można coraz więcej sklepów pustych, które są smutnem odzwierciedleniem dzisiejszych ciężkich czasów. Przemysł, handel i rzemiosło znajdują się u progu bankructwa. Co będzie dalej? Na trudne to pytanie odpowiedź da nam najbliższa przyszłość.

Zaintrygowany losem fryzjerów bydgoskich, udałem się do starszego cechu, cechu fryzjerów i perukarzy z prośbą o udzielenie mi wyczerpującego wywiadu na temat obecnej sytuacji wśród fryzjerów miejscowych. P. Maksymiljan Żewicki przyjmuje mnie w swoim sklepie i nie czekając na pytanie, mówi o niedoli zawodu fryzjerskiego, o krytycznem położeniu większej części zakładów, o przetargach przymusowych w kilkunastu wypadkach i o eksmisji wdrożonej przeciw niektórym właścicielom składów fryzjerskich. Oto jak nakreślił starszy cechu bolączki swego zawodu:

„W dzisiejszycyh czasach ciężkiego przesilenia gospodarczego więcej niż kiedykolwiek walczyć trzeba z przeciwnościami życia. Los nasz jest opłakany. Zakłady nasze świecą pustkami. **Brak pieniędzy pociągnął za sobą brak klientów.** Ludzie przywykli dziś do tak dalece posuniętej oszczędności, że **oszczędzają nawet na goleniu.** Oszczędność ta sięga zbyt daleko, bo cóż można sądzić o człowieku niestarannie ogolonym lub uczesanym? Chyba to, iż nie chce zaliczać się do ludzi kulturalnych, dbających o swój zewnętrzny wygląd. To byłby najważniejszy powód naszej beznadziejnej sytuacji."

— A inne? — pytam dalej.

„Inne są równoważne, jak ten powyższy, lecz tylko przez solidarność koleżeńską dadzą się naprawić. **Ogromne szkody wyrządza zawodowi naszemu nieuczciwa konkurencja, ustalająca ceny za golenie i strzyżenie poniżej cennika cechu. Zakłady takie pracują tylko z uczenicami i uczniami, używają tańszych, znacznie gorszych dodatków.** Bielizna w zakładach tych wiele pozostawia do życzenia; nieraz ją klient sam prasuje na krzesełku pod poduszką (fakt autentyczny!). Żaden uczciwy fryzjer nie może taniej pracować, jak na to normy cennika, ustalonego przez cech, zezwalają. Wielką krzywdę wyrządza fryzjerom rozporządzenie, które ustala, iż zakłady fryzjerskie w niedziele i święta muszą być zamknięte. Nie naszą oczywiście jest rzeczą krytykować rozporządzenie, ale **nie widzimy zgoła żadnego zakłócenia spokoju świątecznego w dwugodzinnej pracy fryzjera.** Starania nasze o uzyskanie zezwolenia na lekką, dwugodzinną pracę w niedziele i święta, skierowane do kompetentnych czynników (Starostwa Grodzkiego i Rady Miejskiej) spełzły na niczem. Co gorsze, nałożono na nas kary za... nieprzestrzeganie ustawy! Mimo odmowy starać się będziemy dalej o zezwolenie pracowania we wspomnianych dniach dopóty, dopóki nie uzyskamy przychylnej odpowiedzi. **Z powodu zamknięcia zakładów naszych w dni świąteczne szerzy się w zastraszający sposób pokątna praca.** Personel nasz, który wywalczył sobie święcenie niedzieli, uprawia w dniach tych niedozwolony, szkodliwy proceder na własną rękę, a właściciele mają pustki w zakładach swych w soboty i w dni poprzedzające święta. Cech fryzjerów-perukarzy apeluje do Szan. Publiczności, by korzystała z obsługi w soboty i nie prosiła personelu o przybycie w niedziele lub święta do ich mieszkań, gdyż pracodawcom wyrządza się tym sposobem krzywdę. Pracowników, **którym udowodni się w przyszłości świąteczną pracę na własny rachunek, będą właściciele zakładów bezwzględnie zwalniać z posad.**

„Drugą bolączką są zbyt wygórowane podatki, nałożone na fryzjerów. Najniższej kategorji zakładów naszych wyznaczono podatek dochodowy w wysokości 2400 zł i wyżej. Przyjmujemy, że jest 300 dni pracy Dzienny obrót — nie zysk — wynosi przeciętnie 5 zł, czyli 300 dni = 1.500 zł obrotu. **Stąd wynika, że miesięczny obrót wynosi 125 zł** (sto dwadzieścia pięć złotych!). Teraz weźmy pod uwagę wszelkie świadczenia, jak: **podatek obrotowy, komunalny, komorne, opłaty socjalne, światło, gaz, bieliznę, dodatki i wreszcie personel.** Wydaje się to niewiarygodnem, ale jest niestety prawdziwem. Nasz zawód, jak Pan z powyższych faktów może wywnioskować, jest bardzo opłakany, — i nadejdzie dzień, gdy szeregi bezrobotnych powiększymy my, którzy dotąd sumiennie wykonywaliśmy nasz zawód, ale których zbyt wygórowane podatki zepchnęły na drogę bezrobocia."

Tyle p. M. Żewicki, starszy cechu fryzjerów i perukarzy na miasto Bydgoszcz. Czas byłby najwyższy, aby odnośne władze przejęły się smutnym losem bydgoskich fryzjerów i zastosowały względem nich konieczne ulgi.

Protest

Powstańców i Wojaków okręgu bydgoskiego przeciw nierozumnym zachciankom rewizji granic.

My Powstańcy i Wojacy najenergiczniej protestujemy przeciwko oświadczeniom amerykańskiego senatora Boraha i innych, zdążających do rewizji Traktatu Wersalskiego i do przyznania t. zw. „korytarza pomorskiego" na korzyść Niemiec.

Widząc te systematyczne zakusy na prastarą polską ziemię, jaką jest bezsprzecznie Pomorze i wybrzeże bałtyckie, my Powstańcy i Wojacy okręgu bydgoskiego, którzy krew przelewali **razem z wojskiem amerykańskiem przeciwko wspólnemu wrogowi,** dla odzyskania Polski Niepodległej z dostępem do Bałtyku, kategorycznie oświadczamy, że **nie zgodzimy się nigdy,** by o naszą pomorską ziemię prowadzono targi i handle.

Z tej racji uroczyście ślubujemy, że do ostatniej kropli krwi z bronią w ręku stać będziemy na straży nienaruszalności naszych granic, a głośno i energicznie wołamy w świat: „Nie damy ani piędzi polskiej ziemi". Tak nam dopomóż Bóg!

Za Wolność!

Za Zarząd Okręgu i Towarzystwa Powstańców i Wojaków

(—) **Grodzki,** prezes okręgu.
(—) **Uciechowski,** sekretarz okręgu.

Z cyklu tradycyj ludowych.

Miesiąc grudzień.

Aczkolwiek zima kalendarzowa przychodzi dopiero dnia 21 grudnia, to jednak najczęściej już od początku tego miesiąca zaczyna się właściwa pora zimowa, chociaż nie zawsze ze śniegiem i mrozem. Przedewszystkiem dnia ubywa coraz więcej; ostatnie pożółkłe liście opadają z drzew, zimno przenikliwe i ponury wygląd krajobrazu jeszcze przed datą 21 grudnia zdradzają już porę zimową.

Lud nasz wiejski, skłonny do przepowiadania pogody uważa, że jeżeli cały grudzień jest suchy i mroźny, to lato będzie suche i upalne. Natomiast jeżeli:

„Mroźny grudzień, wiele śniegu,
Żyzny roczek będzie w biegu".

Najpopularniejszą wróżką pogody jest św. Barbara (grudzień). W tym dniu mówią po wsiach:

„Kiedy na Barbarę błoto,
Będzie zima jak złoto."

Jest jeszcze inna przepowiednia: „Św. Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie", albo też odowrotnie: „Jak gęś na Barbarę chodzi po lodzie, to będzie Boże Narodzenie po wodzie."

Już od połowy grudnia radują się wszyscy na „Gody". Godami nazywają po wsiach Boże Narodzenie, a zwłaszcza uroczystą Wigilję z obfitą wieczerzą świąteczną. I te święta są wyrocznią pogody, jak naprzykład:

„Wigilja piękna a jutrznia jasna,
Będzie stodoła za ciasna"...

albo też:

„Wigilja jasna, święty Jan ciemny,
Obiecują rok przyjemny".

Gdy na Boże Narodzenie pola są zielone, to według tej meteorologji ludowej będą one na Wielkanoc śniegiem przyprószone. Dosadniej mówi o tem następujące przysłowie: „Po trawie Gody, na Wielkanoc lody".

Kiedy już miną święta Bożego Narodzenia, w ludzi wstępuje otucha, ponieważ dnia przybywa już po trochu i choć zima dokucza jeszcze później, snują się już myśli o słońcu i o wiośnie.

Rowerzysta wpadł pod tramwaj.

P. Feliks Matuszak, zamieszkały w Dąbrowie Małej, jadąc w ubiegłą środę po południu ulicą Grunwaldzką na rowerze, chciał wyminąć jadący przed nim wóz ciężarowy i w chwili mijania **wpadł pod nadjeżdżający akurat tramwaj.** Motorowy, wytężając wszystkie siły, zdołał zahamować tramwaj o tyle, że obeszło się bez poważniejszych następstw, jednak p. M. uderzając przednią częścią roweru o wóz tramwajowy, **został wyrzucony z siedzenia, a rower całkiem zgruchotany.**

Świadkowie tej sceny z przerażeniem podbiegli do leżącego na ziemi p. M., myśląc, że został zabity, ale szczęściem, prócz lżejszych potłuczeń, nie odniósł poważniejszych obrażeń.

—::—

— **Kto chce swego szczęścia spróbować,** niech pospieszy do **Powstańców Wlkp. z r. 1918/19,** którzy urządzają w lokalu powstańca p. Kalinowskiego, Wełniany Rynek 8, terminowe **strzelanie z wiatrówek,** o bardzo cenne nagrody. Strzelanie rozpoczyna się od **dziś, piątek 4-go bm.,** codziennie od godz. 5 po poł. Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla bezrobotnych w towarzystwie. Nagrody obejrzeć można w firmie „Pasamon", plac Teatralny róg Jagiellońskiej. Kto przybędzie, ten napewno nie pożałuje; przysporzy kasie dla biednych bezrobotnych trochę grosza, a dla siebie zdobędzie cenną i miłą pamiątkę.

— **Kradzież blankietów wekslowych.** W składzie tytoniowym p. Józefa Ossowskiego, ul. Warszawska 8, nieznany sprawca skradł 115 blankietów wekslowych à 20 gr, 120 po 30 gr i 60 po 60 groszy. Ostrzega się przed kupnem blankietów wekslowych od osób do sprzedaży nie uprawnionych.

Jeden ze sprawców napadu
przy ulicy Marszałka Focha ujęty.

Donosiliśmy w naszem piśmie z dnia 1 bm. o napadzie rabunkowym, dokonanym dnia 27 listopada br. w ulicy Marszałka Focha, na p. Stanisława Mrozińskiego z Koronowa, przez jakichś 2 młodych opryszków. Opryszki, powaliwszy przechodzącego p. M. na ziemię, splądrowali mu kieszenie, a nie znalazłszy gotówki, zrabowali dwa cenne pakunki, jakie miał przy sobie, poczem zbiegli bez śladu.

Policja śledcza, czyniąc energiczne poszukiwania za opryszkami, **wpadła na trop jednego z nich** i już dnia 1 bm. **ujęła go i osadziła pod kluczem.**

Ptaszkiem tym okazał się **19-letni Edwin Wichrowski, bez stałego miejsca zamieszkania,** który zaledwie dnia 26 listopada **wyszedł z więzienia, w którem odsiadywał karę za kradzież,** a już następnego zaraz dnia dokonał wymienionego napadu. Widząc, że na nic się zdały wszelkie wykręty, **wolał się przyznać do winy.**

Odstawiono go do dyspozycji sądu.

Za wspólnikiem jego, policja czyni dalsze poszukiwania i jest nadzieja, że i ten wkrótce zostanie ujęty.

Skromny jubileusz kawiarni „Bristol".

W dniu dzisiejszym, 4 grudnia, mija pięć lat od chwili przejęcia kawiarni „Bristol" przez obecnego właściciela, p. **Zygmunta Ciupka.**

Placówka ta od lat zgórą 30 cieszy się powodzeniem wśród publiczności bydgoskiej i przyjezdnych, lecz prawdziwy jej rozwój — po wprowadzeniu różnych inowacji w lokalu, jak śniadalnia, sala bilardowa itd. — zawdzięcza bezwzględnie p. Ciupkowi i jego małżonce. Dzisiaj „Bristol" należy do pierwszorzędnych zakładów gastronomicznych i cukierniczych w naszym grodzie, pretendującym do miana stolicy Pomorza. Kawa i wyroby cukiernicze „Bristolu" mają doskonałą sławę, bo słusznie p. Ciupek uważany jest za jednego z najlepszych mistrzów cukierniczych.

Z okazji pięciolecia życzymy „Bristolce" dalszego powodzenia, a obecnemu właścicielowi — wytrwałości!

Wystawa kanarków Tow. Hodowli Kanarków „Trel" w Bydgoszczy.

Premjowanie ptaków-śpiewaków... à la Kiepura

Bardzo ładnie zapowiada się wielka wystawa kanarków w lokalach p. Bieschego w restauracji „Czarny Kot" przy ulicy Warszawskiej 25, urządzona po raz pierwszy staraniem Towarzystwa Hodowli Kanarków „Trel". Począwszy od niedzieli, dnia 6 grudnia br. do wtorku, dnia 8 bm. włącznie można będzie podziwiać **przy wolnym wstępie** tych skrzydlatych ptaków, z których niejeden posiada słodki, kuszący głosik... à la Kiepura. Gdzie śpiew — tam radość! Z tego założenia wychodzą gorliwi członkowie Tow. „Trel", hodując kanarki, ażeby umilić nimi ponure mieszkania, w które zimą rzadko padają promienie słoneczne. A kanarek w mieszkaniu daje nam złudzenie, że jest wiosna, radość... Dziś ceny takich rzadko zawodzących ptaków-śpiewaków są bardzo niskie i będzie je można nabyć zaraz na tej wystawie bardzo korzystnie. Przypominamy: od niedzieli do wtorku w czasie od godz. 10 rano do 10 wieczór zwiedzajcie wystawę kanarków w „Czarnym Kocie"!

*

W ub. środę przybył do Bydgoszczy ekspert (fachowiec) p. H. Maciński z Centralnego Związku Zrzeszeń Hodowców Kanarków w Poznaniu, ażeby premjować specjalne okazy kanarków, będących własnością członków Tow. „Trel". Tegoż samego dnia o godz. 8 wieczorem odbyło się w lokalu wspomnianego towarzystwa zebranie, na którem podany został do wiadomości wynik premjowania. Zebranie zagaił prezes p. Franciszek Gadomski, poczem p. Maciński odczytał rezultat badań.

W klasie własnego chowu uzyskali nagrodę: I. p. Ciesiński, II. p. Pawłowski, III. p. Giers, IV. p. Tropp, V. p. Radtke.

W klasie powszechnej otrzymali nagrodę: I. p. Grzonkowski, II. p. Gadomski i III. p. Bieszke.

Po rozdaniu dyplomów odbył się w bardzo miłym nastroju wieczorek towarzyski. **(ak).**

—::—

— **Znowu wybili szybę w oknie wystawowem.** Dnia 2 bm. nieznani sprawcy wybili szybę w oknie wystawowem sklepu kolonjalnego p. Marcelego Lewandowskiego przy ulicy Sienkiewicza 14, skąd skradli 10 funtów kawy.

Jeszcze sprawa koncesyj szynkarskich.
Wypowiedziane koncesje mają obowiązywać jeszcze do lipca 1932 r. — Nowych koncesyj przed zejściem do liczb kontyngentu w poszczególnych miejscowościach, nie będą władze udzielały.

Bydgoszcz, 4 grudnia.

(n) Powszechne jest narzekanie przyjaciół trzeźwości na nadmiar restauracyj i szynków, co powoduje zubożenie społeczeństwa, pijaństwo nadmierne itd. Zabiegi przyjaciół trzeźwości i bieda zrobiły swoje, bo kiedy

w roku 1920 liczba miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w Bydgoszczy wynosiła 400,

obecnie wynosi ona już tylko 163. Według najnowszego rozporządzenia kontyngent miejsc sprzedaży i wyszynku wódki określono dla miasta Bydgoszczy na **154** (zatem 9 koncesyj odpadnie), dla powiatu bydgoskiego na 72, w tem zatrzymują: **Koronowo 8, Solec Kujawski 6, Fordon 4.** Z wynurzeń osób urzędowych wynikałoby, że wypowiedziane na dzień 31 grudnia koncesje nadliczbowe przedłużonoby indywidualnie na dalszo pół roku, to jest do 1 lipca 1932 roku.

Zbliża się termin wykupu świadectw procederowych i akcyzowych.

Restauracje, mające obroty roczne ponad 15000 zł (dotychczas była ulga do 20.000 zł), nabywają świadectwa handlowe **II. kategorji.** Restauracje, zatrudniające więcej niż 20 osób — świadectwo I. klasy. W Bydgoszczy świadectwo handlowe II. kategorji kosztuje wraz z dodatkami 561 zł. Dochodzi zezwolenie urzędu akcyz i monopoli w cenie 340 zł. Razem średni koncesjonarjusz płaci **901 zł.** Zezwolenia akcyzowe wykupywać można półrocznie.

Na zebraniu Stowarzyszenia Restauratorów w Bydgoszczy 2 bm. w hotelu Pod Orłem zatwierdzono treść memorjału, skierowanego do władz,

o zmniejszenie świadczeń socjalnych.

W zawodzie gastronomicznym nie byłoby bezrobotnych, gdyby za nadliczbowych pomocników przyjętych do pracy „na dniówkę", nie potrzeba było płacić składek najrozmaitszych. Ciężary socjalne zabijają większe przedsiębiorstwa. Same składki do funduszu bezrobocia za muzyków wynoszą około 50 zł miesięcznie od osoby. Pracodawcy nie mogą już podołać tym wygórowanym opłatom, dlatego **zwalniają muzyków i kelnerów.**

Frekwencja w lokalach dużo pozostawia do życzenia, są lokale, które **nie zarabiają nawet na światło.** Liczyć się więc trzeba z tem, że liczba koncesyj mimowoli się zmniejszy, gdyż wielu koncesjonarjuszy nie ma dziś za co wykupić świadectwa handlowego...

Anglja rozbraja się!

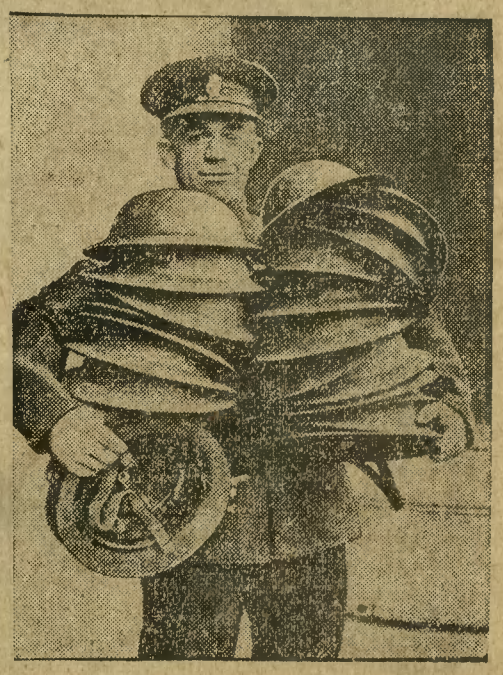

Jak bardzo poważnym jest naród angielski, to jednak lada drobnostka lub głupstwo potrafi w nim wywołać entuzjazm, często bardzo śmieszny. Ministerstwo wojny skasowało w armji angielskiej stalowe hełmy (musiano dojść do przekonania, że są niepraktyczne) i to obudziło dumę Anglików w tym kierunku, że Angija się... rozbraja! Prasa podnosi ten fakt jako wielki objaw humanitaryzmu i pacyfikacji, zapominając o tem, że budujące się ustawicznie w Anglji bojowe aeroplany i okręty wiodą prym w gotowaniu się całego świata do nowej wojny.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 5 GRUDNIA.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,00—18,00: Transmisja nabożeństwa z Wilna. 18,00—18,15: „Tętno dnia dzisiejszego". 18,15—18,35: Odczyt pod tytułem: „Wschody i zachody w Paryżu". 18,35 do 19,00: „Co śpiewa Madryt" (piosenki hiszpańskie). 19,00—19,25: Recital wok. Marji Ortel (sopran). 19,25—19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 20.15—21,55: Koncert muzyki lekkiej (transm. z Warszawy). 22,10—22,40: Koncert szopenowski (transm. z Warszawy). 22,45—24 00: Muzyka taneczna z cukierni „Esplanada".

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13,15—13,25: Komunikat gospodarczy. 14,50—15,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15—15,25: Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15,50 do 16,20: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20—16,40: Radjokronika. 16,40—17,00: Płyty gramofonowe. 17,00—18,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,05—18.30: Program dla dzieci młodszych. 18,30—18,50: Koncert dla dzieci. 19,15—19,25: Skrzynka rolnicza. 19,30 do 19,45: Płyty gramofonowe. 20,15—21,55: Muzyka lekka. 21,55—22,10: Feljeton p. t. „Dzwony". 22,10: Utwory Chopina w wyk. Pawła Lewickiego. 22,50—22,55: Wiadomości sportowe. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, 6 GRUDNIA.

POZNAŃ. 8,45—9,30: Koncert poranny. 10,00 do 11,45: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12,05—12,25: Odczyty rolnicze. 13,05 do 13,45: Koncert popołudniowy Radja Poznańskiego (płyty). 13,45—14,00: Recytacje wesołe. 16 50—17,00: „Tydzień walki z alkoholem". 17,00—18,00: Koncert z płyt gramofonowych. 18.00—18,30: „Dzieci" - córka Konopnickiej mówi do was". 18,30—19,25: Akademja finlandzka. 19,25—19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 20,15—22,15: „Czuła struna" operetka w 2 odsłonach. 23,00 do 24,00: Muzyka taneczna z cukierni „Polonja".

WARSZAWA-RASZYN. 10,00—11,45: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12.15: Poranek symfoniczny z filharmonji warszawskiej. 14,00—14,20: Pogadanka o rolnictwie w Danji. 14,20: Utwory fortepianowe na 4 ręce Z. Noskowskiego. 14,40—15,00: „Troski rolnika o dzień jutrzejszy". 15,00—15,55: Muzyka. 15,55—16,20: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,20—16,40: Płyty gramofonowe. 16,40—16,55: „Gazy, bomby a prawo". 16,55—17,15: Płyty gramofonowe. 17 15—17,30: „Skąd się bierze żelazo". 17,45 do 18,20: Koncert orkiestry R. P. 18,20 do 19,00: Koncert chóru Warsa. 19,25—19,40: Płyty gramofonowe. 19,45—20,15: Audycja poświęcona twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera (transmisja na wszystkie stacje). 20,15—21,50: Koncert popularny. 21,50 do 22,05: Recital śpiewaczy Marji Gertel. 22,45 do 22,55: Wiadomości sportowe. 23,00 do 24,00: Muzyka lekka i taneczna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. dr. B. z K. — P. St. Sokołowski redaktorem „Dziennika Bydgoskiego" nie był i nim nie jest.

Z. Z. Bydgoszcz. Min. Pracy i Opieki Społ. zawiadomiło nas o przekazaniu sprawy do Min. Skarbu, od którego dotąd nie otrzymaliśmy dalszych wyjaśnień. Obecnie wysyłamy przypomnienie.

Proces brzeski.

(Ciąg dalszy.)

Haecker piętnuje — Żuławski lamentuje.

Sąd wzywa świadka Haeckera, który w swem oświadczeniu **piętnuje bardzo ostro** p. Dziadosza i jego oszczerstwa. P. Dziadosz nie przyznał się nawet do połowy tego, o czem pisał w gazetach. Dla rozmów towarzyskich o rzeczach znanych p. Dziadosza — powiada świadek Haecker — nie zawahał się nazwać mnie informatorem, a więc prowokatorem. Jest to zemsta za moje skromne zeznania, złożone w sądzie. Zbyt późno ostrzegli mnie przyjaciele, mówiąc mi: ostrożnie z tym Dziadoszem, bo to policjant! (Dziwne, że taki stary czerwony gracz jak Haecker potrzebował aż ostrzeżenia — Redakcja).

Wezwany również do konfrontacji **poseł Żuławski z Krakowa** zaprzecza słowom Dziadosza, iż ten jakoby niedawno miał go poznać. Świadek stwierdza, że p. Dziadosz był niejednokrotnie **gościem w jego własnym domu,** przyjaźnił się z jego braćmi, a nawet z jego synem był na „ty" itd. Więc musiał wiedzieć — kto to jest ten Żuławski!

Od Haeckera — powiada świadek — p. Dziadosz nie potrzebował się dowiadywać nic, gdyż wiedział o tem, co się w partji dzieje lepiej, od nas samych. P. Dziadosz był **zaufanym człowiekiem przewodniczącego ówczesnego O. K. R. Kraków p. Bobrowskiego** (zasiadającego po rzezi ułanów na ławie oskarżonych — Redakcja), który nazywał Dziadosza „towarzyszem". P. Bobrowski z p. Dziadoszem w czasie wyborów zawarli pakt, aby na wiecach atakować Piasta i Endecję, a oszczędzać BB. Dziś, jak wiadomo, p. Bobrowski jest sanatorem, a p. Dziadosz dyrektorem biura sejmowego. To są ci dwaj ludzie, którzy nas, socjalistów oszukiwali. A więc pocóż był p. Dziadoszowi potrzebny informator Haecker, kiedy **nasi właśnie ludzie byli już wtedy mężami sanacji.**

Druga konfrontacja — Komisarz Olearczyk i redaktor Korolewicz.

Jak wiadomo, w czasie zeznań, przed dwoma tygodniami **krakowski komisarz policji Olearczyk** oświadczył sądowi, iż jego informatorem był współpracownik „Naprzodu" p. Korolewicz. Dziś świadek **podtrzymuje** w całej rozciągłości swe twierdzenie i przytacza bardzo wiele faktów, **kompromitujących p. Korolewicza.** Skonfrontowany świadek Olearczyk z p. Korolewiczem raz **jeszcze potwierdził fakty przy słabej obronie tegoż ostatniego tj. p. Korolewicza.**

Trzecia z kolei konfrontacja.

Komisarz Fuks — Arciszewski — Kwapiński.

Celem ustalenia, jaką rolę odegrała policja w czasie zajść na stokach Cytadeli sąd zawezwał do konfrontacji nadkomisarza Fuksa, p. Arciszewskiego i p. Kwapińskiego. Każdy z skonfrontowanych pozostał przy swojem.

Komisarz Fuks twierdzi, że policja zachowywała się spokojnie, zabezpieczała pochód na ulicach miasta, nie przerywała agresywnych przemówień posłów na stokach Cytadeli i pozwoliła się spokojnie rozejść. Policja została zaatakowana przez pozostałych na placu Cytadeli milicjantów i starszych członków PPS. wśród których było kilku przywódców i posłów. Rozpoczęło się od tego, że jakiś jegomość groził rewolwerem policji.

Zaś pp. Arciszewski i Kwapiński upierali się przy swojem, że 1) ów jegomość groził policji laską, a nie rewolwerem, 2) że policja zaatakowała spokojnych ludzi i to z tyłu, 3) że policja goniła i płazowała nawet kobiety i dzieci.

Jak już zaznaczyliśmy, każdy z skonfrontowanych pozostał przy swojem. Jednak stwierdzić należy, że całe zachowanie się komisarza Fuksa, jego inteligencja, opanowanie się i cały sposób jego zachowania zrobiły na wszystkich, nawet na jego przeciwnikach, **jaknajlepsze wrażenie.**

Karabin maszynowy w „Ateneum".

Zeznanie p. Kurylowicza, prezesa Związku Zawodowego Kolejarzy.

W dalszym ciągu zeznaje świadek Kurylowicz, prezes Związku Zawodowego Kolejarzy od 1922 r.

Adw. Benkiel: Czy jest coś panu wiadome o przygotowaniach czynionych przez PPS., do generalnego strajku kolejarzy w 1929 roku?

— O żadnym takim strajku nic nie wiem. Nie było o tem mowy nigdy. Nie wyobrażam sobie, aby na linjach PKP., liczących łącznie 20 tys. klm. a zatrudniających 200 tys. ludzi z różnych obozów można było doprowadzić do jednolitej akcji strajkowej.

—Mówili tu niektórzy świadkowie oskarżenia, że w domu tym odbywały się ćwiczenia lub kursy milicji PPS.

— O ile sobie przypominam, to rzeczywiście miało to miejsce w 1927 r. przed rozłamem PPS. Było to jeszcze za czasów Jaworskiego. Rzeczywiście wówczas miały miejsce takie kursy milicji PPS. Lokale na te kursy były wynajmowane za opłatą.

— Czy byłoby to możliwe, by za pańską wiedzą lub bez mógł znajdować się w domu kolejarzy skład broni?

— Owszem — podczas **wystawiania sztuki „Europa" w teatrze Ateneum** (socjalistyczny teatr robotniczy) przywieziony został jeden karabin maszynowy i kilkanaście karabinów ręcznych Ulokowane one zostały na parterze i służyły **jako rekwizyty** przy wystawianiu sztuki. Przodownik dzielnicowy bardzo skrzętnie obchodził wówczas dom dookoła i interesował się bronią. Słyszałem, że były nawet jakieś doniesienia w tej sprawie, ale broń ta była wypożyczona **przez komendę miasta Warszawy.** Pozatem o żadnej broni nic nie wiem i skład jej w naszym domu jest wykluczony.

* * *

Kilku pozostałych, drobnych świadków nie wnoszą nic nowego do rozprawy. **H. S.**

Kronika telegraficzna.

Rewolucja w San Salvador.

Londyn, 4. 12. (Tel. wł.) (r) W republice San Salvador położonej w Ameryce Środkowej wybuchła krwawa rewolucja. Z Waszyngtonu donoszą, iż nastąpił zamach wojskowy, przyczem minister skarbu republiki San Salvador został zastrzelony, a prezydent republiki uwięziony.

Japończycy nie chcą się zgodzić.

Londyn, 4. 12. (Tel. wł.) (r) Jak donosi „Times", sprawa zażegnania zatargu chińsko-japońskiego napotyka na trudności. Japonja utrudnia rokowania porozumiewawcze i ma zamiar wysłać swojego przedstawiciela z nowemi propozycjami.

Zderzenie ekspresów.

Bruksela, 3. 12. (PAT) **Ekspres, idący z Brukseli zderzył się z ekspresem, zdążającym z Lille.** Lokomotywy oraz kilka wagonów zostały zupełnie zdruzgotane. **4 osoby poniosło śmierć, rannych jest 25 osób.**

Tartaki niemieckie na Pomorzu przechodzą w ręce polskie.

Starogard, 3. 12. (PAT) Na licytacji w Starogardzie Komunalna Kasa Oszczędności **kupiła za 113.000 zł największy tartak, własność Niemca Münchena.** W najbliższym czasie ma być sprzedanych na Pomorzu jeszcze kilka wielkich tartaków niemieckich.

Bandyci zrabowali 10.000 mk.

Katowice, 3. 12. (PAT) Wczoraj rano dokonano śmiałego napadu rabunkowego na kasę cukrowni w Wojnowicach. Dwóch zamaskowanych bandytów wtargnęło do biura cukrowni i steroryzowawszy personel przy pomocy rewolwerów, zabrali z kasy 10.000 marek niemieckich, przeznaczonych na wypłatę robotnikom. Sprawcy napadu zbiegli.

Pożar na terenie kopalni nafty.

Borysław, 3. 12. (PAT) W ub. czwartek o godz. 6 rano wybuchł pożar na terenie kopalni nafty „Lokarno" w Borysławiu. Pożar zniszczył budynki gospodarcze i administracyjne. Dzięki natychmiastowej pomocy straży pożarnej ogień został ugaszony. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieumiejętne obchodzenie się z gazem. Szkody dość znaczne.

„Sanacja kupuje ludzi jak świnie" powiedział Thugutt,

a z procesu brzeskiego wynika, że najłatwiej i najtaniej kupować i wyławiać konfidentów wśród socjalistów.

Socjaliści grożą Brüningowi.

Kanclerz nie obniża zarobków, lecz nie walczy z Hitlerem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 12. Na froncie wewnętrznopolitycznym Niemiec **sytuacja zmienia się błyskawicznie z dnia na dzień.** Socjalistyczni przywódcy partyjni mieli być w ciągu dzisiejszego popołudnia przyjęci przez kanclerza Rzeszy dr. Brüninga, jednak w ostatniej chwili z powodu braku czasu kanclerz zakomunikował im, **że nie może ich przyjąć, i że na czas nieograniczony odroczył rozmowy.**

Spodziewając się wypadku, socjaldemokracji przeciwko zniżce zarobków i uposażeń, kanclerz **Brüning ogłosił urzędowo w prasie, że plany dotyczące zniżki zarobków zostaną przesunięte na termin późniejszy.** Temsamem zostały wyczerpane żądania socjaldemokracji, za wyjątkiem postulatu **dostatecznej ochrony konstytucji i zarządzeń przeciwko narodowym socjalistom.** Jeśli kanclerz nie będzie mógł w tej mierze udzielić odpowiednich zapewnień, to socjaldemokracja oświadcza, **że bezpośrednio po wydaniu nowych dekretów uchwali zwołanie parlamentu dla rozpatrzenia tychże, co byłoby równoznaczne ze zwaleniem rządu Brünigna w drodze parlamentarnego głosowania.**

W szerokich kołach socjaldemokratów żywią przekonanie, że nie opłaca się więcej podtrzymywać gabinetu i że jeszcze przed upływem Nowego Roku socjaliści doprowadzą do upadku gabinet Brüninga.

Bardzo znamiennym jest artykuł w „Vorwärtsie", który w dłuższym wywodzie zarzuca kanclerzowi Brüningowi, że dąży do gospodarczego osłabienia **klasy robotniczej,** będącej rdzeniem republikańskiego ustroju, przytem jednocześnie same państwo nie wydaje dostatecznych zarządzeń ochronnych przeciwko śmiertelnym wrogom republiki.

Walka między państwem ludowem a faszyzmem weszła już w okres rozstrzygający, w którym nastąpić musi wyraźne rozstrzygnięcie niemieckiej socjaldemokracji, która nie może i nie powinna być podporą gabinetu o wrogich dla niej celach. **AR.**

Jednak pewnym pułkom śni się monarchja.

List senatora Motza.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.) W czasie swoich zeznań w procesie brzeskim oświadczył senator Thugutt, że senator **Motz rozmawiał z pułkownikiem Sławkiem na temat monarchji w Polsce.** P. Sławek wypowiedział się wtedy za wprowadzeniem ustroju monarchistycznego w Polsce, nie z powodu zamiłowania do tej formy rządów, ale jako środka do zgniecenia opozycji. Obecnie ogłosił senator Motz oświadczenie, w którem wyjaśnia sprawę. Senator Motz pisze między innemi:

„P. Walery Sławek przy obiedzie w obecności dwóch osób w dwugodzinnym prawie monologu wyłożył mi utajone cele. Polska aby się stała silnem mocarstwem musi scalić możliwie najsilniej składające ją dzielnice. **Łączność nie może być osiągnięta przy obecnym republikańskim ustroju.** Niezbędny jest jakiś symbol, skupiający obok siebie różnorodne elementy z jakich składa się nasze państwo. Symbolem takim może być **tylko monarchja.** Dlatego też nasza wewnętrzna polityka ustawiona jest na **wprowadzenie monarchji** przez złamanie wszelkiej opozycji **i opanowanie całej administracji** a nawet społecznej machiny państwowej. Trzy drogi prowadzą do monarchji. P. Walery Sławek zastanawiał się długo nad trzecią drogą, która jest pewna i doprowadzi do zamierzonego celu. Jest ona oparta na opanowaniu za wszelką cenę parlamentu."

W końcu swego listu pisze senator Motz, że w tę zakulisową politykę wtajemniczony jest również książę **Janusz Radziwiłł** i że w związku z tem wtajemniczeniem pozostawać musi pewna jego formułka o Brześciu jako o konieczności dziejowej.

Śnieg.

Dzisiejszej nocy spadł w Bydgoszczy i okolicy śnieg. Warstwa śniegu wynosi około 5 centymetrów. Śnieg zaczęto usuwać z ulic we wczesnych godzinach porannych. Jeżeli spadnie więcej śniegu, będzie — więcej pracy. W budżecie miejskim przewidziana jest co rok znaczna kwota pieniężna na zmiatanie śniegu i wywożenie go za miasto.

Temperatura spadła. Nocą mieliśmy silny mróz, dziś 4 bm. rano termometr wykazywał 3 stopnie.

Świeżo spadł śnieg obficie w okolicach Leszna (w Poznańskiem) i w okolicach Skierniewic i Warszawy. W głębi gór szata śnieżna tworzy zupełną skorupę.

—::—

— **Koncert-recital Felicji Krysiewiczowej,** laureatki konserwatorjów kijowskiego i poznańskiego odbędzie się w dniu 7 bm.. Głos tej znakomitej śpiewaczki zapewne nasi czytelnicy przypominają sobie z radja warszawskiego i poznańskiego, gdzie wielokrotnie występowała, pozatem Felicja Krysiewiczowa koncertowała w Poznaniu oraz w całym szeregu miast polskich. Zawdzięczając osiedleniu się koncertantki w naszem mieście, gdzie od niedawna objęła klasę śpiewu w Miejskiem Konserwatorjum Muzycznem, będziemy mieli możność podziwiania niezrównanej artystki w najbliższy poniedziałek na estradzie auli gimnazjum Kopernika. Akompanjament oraz szereg utworów fortepianowych wykona świetny pianista Zygmunt Lisicki. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 3. (1085

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych** z kazaniem odprawi się w niedzielę, 6 bm. o godzinie 10,30 w kaplicy św. Florjana. Okazja do spowiedzi adwentowej w sobotę o godz. 6 wieczorem w kościele Serca Jezusowego oraz przed nabożeństwem u św. Florjana. Wieczorem zebranie plenarne Tow. Głuchoniemych i Klubu Sportowego Głuchoniemych w lokalu zebrań.

— **Okazja na święta!** Pięknym i miłym podarkiem na święta może być tylko rzecz o doskonałej wartości i trwałości, nabyta po cenie dostępnej dla kieszeni w dzisiejszych czasach, a takie właśnie przedmioty jak pończochy w wszelkich gatunkach, skarpety, rękawiczki damskie i męskie, różne trykoty, swetry dla starszych i dzieci po niebywale niskiej cenie znajdziemy u M. Susały, Stary Rynek 19. Patrz ogłoszenie.

— **Wieczór św. Mikołaja.** Obrazek sceniczny w 3 odsłonach odegrany będzie przez dzieci, uczęszczające do Kolejowego Domu Dziecka w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 4 po poł. w sali Ogniska K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta 20. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Przypomnienie dla szoferów.** Związek Szoferów w Bydgoszczy niniejszem prosi swych członków, aby większą uwagę zwrócili na zebrania, odbywające się dwa razy w miesiącu za ogłoszeniem w pismach tutejszych. Udział w zebraniu winien członek uważać za obowiązek, gdyż nieobecność członków utrudnia pracę oraz działalność organizacyjną. Szczególnie czynny udział w życiu organizacji winni brać członkowie, którzy w sezonie letnim przebywali poza Bydgoszczą.

Jednocześnie zwraca się uwagę członkom, zalegającym z opłatą składek członkowskich, aby uregulowali je w sekretarjacie Związku przy ul. Gdańskiej nr. 162 lub też wnosili je na każdem zebraniu w lokalu „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego.

Najbliższe nadzwyczajne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 5 grudnia br. w lokalu „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego o godz. 8-ej wieczorem, na które zarówno członków, jak i szoferów, zamierzających wstąpić do Związku, zarząd zaprasza.

— **Zawody zapaśnicze.** W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 19 odbędą się w Strzelnicy wielkie zawody zapaśnicze pomiędzy „Legją" - Warszawa contra reprezentacja Pomorza.

— **Strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody.** Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz" urządza w dniu 5 i 6 bm. strzelanie z wiatrówek o wartościowe nagrody w lokalu p. Bydłowskiego przy ul. Długiej (obok zegarmistrza p. Henryka Kaszubowskiego). Wszystkich amatorów strzelania zapraszamy na rozgrywki. Prócz wartościowych premij wydaje się natychmiast nagrody przy osiągnięciu pewnych rezultatów.

— **Czyje klucze?** Na posterunku kolejowym policji państwowej na tutejszym dworcu znajduje się wiązanka kluczy (8 sztuk), które znalezione zostały na Czarnej Drodze. Osoba poszkodowana może się zgłosić po odbiór.

— **Zaginął znak rejestracyjny.** Dnia 1 bm. na przestrzeni Inowrocław—Bydgoszcz zaginął znak rejestracyjny od samochodu P. Z. 40172. Osoba, która wymieniony znak znalazła, zechce takowy oddać w najbliższym urzędzie policyjnym.

Kłusownik strzelał do ludzi.

Sąd wymierzył mu za to karę 3 lat ciężkiego więzienia.

Przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego, zasiedli na ławie oskarżonych 23-letni Stefan Radecki, robotnik, zamieszkały w Łodzi powiatu wyrzyskiego, oraz 30-letni Władysław i 32-letni Michał, bracia Pilarczykowie, robotnicy, zamieszkali w Anielinach — wszyscy trzej oskarżeni o usiłowane zabójstwo.

Dnia 22 października ub. roku polowy Fryderyk Timm, łowiąc wraz z innymi ryby w Noteci, w pobliżu wsi Łodzi, usłyszał strzał od strony łąk, opodal położonych. Przypuszczając, że są to kłusownicy, udał się z kilku innymi w stronę, z której odgłos strzałów dochodził i tu zauważyli 3 idących osobników, między którymi Timm rozpoznał Stefana Radeckiego; dwóch innych rozpoznać nie mógł.

Radecki, spostrzegłszy nadchodzących, rzucił zabitego zająca, którego niósł w ręce i przystanąwszy, strzelił do Timma, który wraz z towarzyszami, rzucił się na ziemię, w obawie przed kulami. Wówczas Radecki oddał w ich stronę jeszcze cztery strzały, które szczęściem nie wyrządziły nikomu żadnej szkody. Timm począł wołać o pomoc, a gdy na wołanie jego nadbiegło więcej ludzi, Radecki strzelił do nich trzykrotnie, poczem wraz z dwoma towarzyszącymi mu osobnikami, którymi mieli być bracia Pilarczykowie, zniknął w lesie.

Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, uznał oskarżonego Radeckiego winnym zarzuconego mu czynu i skazał go za to na **trzy lata ciężkiego więzienia.**

Braci Pilarczyków sąd uwolnił od winy i kary, ponieważ nie udowodniono im, aby brali udział w strzelaninie.

Wielkie zebranie kobiet katolickich

w obronie świętości i nierozerwalności małżeństwa

urządzają

katolickie organizacje kobiet

w niedzielę, 6 bm. o godz. 4.30 po poł. w Domu Katolickim przy Farze.

Przemawiać będzie **ks. prob. Skonieczny** i posłanka **p. Grossmannówna** z Poznania. — Wzywamy wszystkie kobiety katolickie do wzięcia tłumnego udziału w tem zebraniu protestacyjnem.

Katolickie Koło Pań
Narodowa Organizacja Kobiet
Okręg Stow. Kobiet Pracujących
Sodalicja Marjańska Pań Miejskich
Bractwa Matek Chrześcijańskich

Z sali sądowej.

Za usiłowane przekupstwo urzędnika.

Trzydziestoczteroletni Franciszek Sobczak, rolnik, zamieszkały w Brzyskorzystowie, powiatu żnińskiego, chcąc odwieść praktykanta leśnego od wniesienia przeciw niemu oskarżenia o jakieś przewinienie, ofiarował, a następnie skrycie wsunął mu do kieszeni 20 zł banknot.

Oskarżony o usiłowane przekupstwo urzędnika, zasiadł przed tutejszym sądem okręgowym na ławie oskarżonych.

Sąd, przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, wymierzył mu karę 90 zł grzywny, która w razie nieściągalności zamienioną zostanie na więzienie, licząc za każde 5 zł jeden dzień więzienia.

Zamierzona bigamja i usiłowane zabójstwo.

U Leopolda Schneidera w Starym Dworze pracował w charakterze szwajcara 23-letni Stanisław Straga. W czasie tym zapoznał się z tamtejszą robotnicą, Bolesławą Rassówną, z którą nawiązał bliższe stosunki i chciał się z nią ożenić. Zapowiedzie zostały już ogłoszone w kościele parafjalnym w Koronowie i byłoby doszło do zawarcia ślubu, bo Straga posługiwał się fałszywemi dokumentami, gdyby nie przeszkodził temu jego pracodawca, który wiedział, że Straga jest już żonaty, powiadomił więc o tych wyczynach Stragi jego żonę, oraz policję w Inowrocławiu, która zajęła się tą sprawą i do małżeństwa naturalnie nie doszło.

Żywiąc do swego pracodawcy złość za zerwanie zamierzonego małżeństwa, porzucił u niego służbę i przesłał mu dwa listy z pogróżkami. Wreszcie zjawiwszy się pewnego dnia w mieszkaniu Schneidera pod pozorem odebrania świadectwa, wszczął z nim kłótnię na temat zerwanego ślubu, a następnie błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer, z zamiarem oddania do Schn. strzału. Szczęściem jednak kurek się zaciął i rewolwer nie wypalił. Wówczas Schn. poskoczył do Stragi, aby go przytrzymać, ten jednak wyrwał się i zbiegł.

Za tę sprawkę Straga zasiadł przed tutejszym sądem okręgowym, który mu wymierzył karę **półtora roku więzienia.**

—::—

— **Wypłata ustawą przewidzianych zasiłków z Państw. Funduszu Bezrobocia** odbywa się od 1-go grudnia w specjalnie na ten cel urządzonej, dobrze ogrzanej **poczekalni** w szopach naprzeciwko urzędu przy ulicy Grodzkiej. Dotychczas wypłaty uskuteczniały władze samorządowe miejskie, obecnie „kłopot" ten spadł na barki kierownika okręgowego Funduszu Bezrobocia p. Tyborskiego i jego pomocników, w tym celu zaangażowanych.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu podwójny program: **„Śmierć bledym twarzom"** z Ken Maynardem oraz **„Zdobywcy złota"** z Milton Silsem.

KRISTAL. Dziś wspaniały dźwiękowiec z Marleną Dietrich p. t. **„X - 27"**, który codziennie ściąga licznych miłośników prawdziwej sztuki filmowej. Nadprogram tygodnik Foxa, w którym m. in. widzimy: **Kusocińskiego w Paryżu, posiłki wojsk chińskich,** Grandi w Berlinie i największy most świata. Dziś dla zamiejscowej publiczności przedstawienie o godzinie 5 m. 10.

MARYSIEŃKA. Dziś Emil Janings w największym i najwspanialszym filmie amerykańskim p. t. **„Ostatni rozkaz"**, w którym b. generał rosyjski na emigracji jeszcze raz jest dowódcą, lecz jako aktor filmowy. Uzupełnia program ładna sensacja, bardzo ciekawa w sytuacjach p. t. **„Nieposkromiony".**

NOWOŚCI. Dziś **„Madame Satan".** Twórca „Satan" Cecil B. de Mille wykorzystał wszelkie możliwości, aby dać coś nowego i to mu się w zupełności udało. M. in. z zapartym oddechem śledzimy katastrofę olbrzyma powietrznego. Zespół artystyczny wywiązał się doskonale ze swych ról. Nadprogram: nadzwyczaj wesoła komedja.

REWJA (Marcinkowskiego 4) gra codziennie znakomitą rewję w 12 obrazach p. t. **„Na fali 1001 nocy"**, wykonywaną przez zespół artystów b. „Uśmiechu Bydgoszczy" pod wodzą dyr. T. Wołowskiego. Wesołe i nastrojowe obrazy tej rewji stanowią niezwykłą atrakcję. Ponadto wystawia premjerę filmu z M. Astor p. t. **„Życie jest piękne".** Początek seansów o godz. 5,30, ostatnie przedstawienie o godzinie 9,15.

WOJSKOWE wyświetla od dziś najpotężniejszy film świata p. t. **„Bitwa nad Sommą".** Wszyscy, którzy byli na froncie, muszą ten film zobaczyć, gdyż składa się on z autentycznych zdjęć i przypomni każdemu przeżycia na froncie. Specjalna ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry 62 p. p.

Środek tak wspaniale uśmierzający bóle, jest często przedmiotem podrabiania. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przeziębieniu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

235326

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Zarządu Ch. D. Koła Śródmieście,

odbędzie się w sobotę dnia 5 bm. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu zebrań, Dworcowa 5. Przybycie wszystkich członków Zarządu konieczne.

Zebranie Koła Ch. D. WILCZAK—OKOLE

odbędzie się **w sobotę** dnia 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Rutkowskiego, przy ul. Grunwaldzkiej.

Z powodu ważności spraw, uprasza się członków o liczne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani; sala ogrzana.

Zarząd.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji w Białośliwiu

odbędzie się **w niedzielę** dnia 6-go grudnia rb., zaraz po nabożeństwie, o godz. 11-ej w lokalu p. Sawińskiego przy ul. 4 Stycznia 2.

Referat wygłosi **red. Nowakowski.**

Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

Z ruchu towarzystw.

Tow. śpiewu „Dzwon". Lekcja śpiewu całego chóru w sobotę, 5 bm. o godz. 20. Z powodu występu w niedzielę uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Plenarne zebranie 6 bm. o godz. 13 w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Bielawy-Skrzetusko. Zebranie plenarne dziś, w piątek o godz. 19 w lokalu rzeźni miejskiej. Ze względu na zbliżającą się gwiazdkę obecność wszystkich konieczna.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy. Plenarne zebranie 6 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Mellera, Pl. Piastowski 2.

Bydgoski Klub Pływacki. Roczne walne zebranie odbędzie się nie 7, lecz w sobotę, 5 bm. o godz. 19,30 „Pod Lwem". Zebranie zarządu o godz. 19.

Walne zebranie **oddziału bydgoskiego Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z wyższem wykształceniem,** które z powodu nieprzewidzianych przeszkód nie mogło się odbyć w dniu 27 listopada br., odbędzie się w lokalu gimnazjum humanistycznego żeńskiego przy ul. Staszica dziś, w piątek, dnia 4 grudnia w pierwszym terminie o godz. 8 wiecz., w drugim terminie o 8,30, prawomocne przy każdej ilości członkiń.

S. M. P. „Białych Orląt". Plenarne zebranie obu oddziałów razem dnia 7 bm. o godz. 19,30 w sali Domu Katolickiego.

Ogólne zebranie członków Związku Zaw. Prac. Przem. Gastr.-Hotelowego oddział w Bydgoszczy w piątek, 4 bm. o godz. 1 w nocy w lokalu p. Mellera, Pl. Piastowski 17. Zarząd uprasza wszystkich członków o obowiązkowe przybycie na to zebranie.

Filja budowl. Z. Z. P. Miesięczne zebranie 5 bm. o godz. 18 u p. Mellera przy Pl. Piastowskim.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń p. Bielawskiego odbędzie się dopiero w sobotę wieczorem o godz. 8. Ponieważ chór śpiewa w niedzielę o 12 w kościele na Bielawkach, komplet konieczny.

K. K. S. „Sparta". Schadzka informacyjna dziś, 4 bm. o godz. 20 w Ognisku K. P. W. Zebranie zarządu o godz. 19.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. Zebranie zarządu 5 bm. o godz. 19 w sali p. Małeckiego (4 śluza), a zebranie plenarne tow. w tym samem lokalu dnia 7 bm. o godzinie 18.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę dnia 6 grudnia rb. o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie filji „Pracowników Drukarskich" Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Blocha naprzeciw Sądu Okręgowego.

O liczny udział członków, oraz wszystkich pracowników drukarskich uprasza

Zarząd.

„Katolik" w Bytomiu po 64 latach przestał wychodzić.

Z Bytomia (na Śląsku) donoszą, że przestał tam z dniem 1 grudnia wychodzić „Katolik", stare pismo polskie, początkowo redagowane umiarkowanie w duchu centrum katolickiego w Niemczech, następnie skierowane przez śp. Adama Napieralskiego na tory polityki polskiej, w czasie wojny światowej zbyt przyjaznej Niemcom. „Katolik" wychodził 64 lata bez przerwy. Drukarnię zlikwidowano, maszyny sprzedano i częściowo przeniesiono do — Opola, gdzie ukazują się dwa pisma polskie „Nowiny Codzienne" i „Nowiny Tygodniowe".

W gmachu w Bytomiu, w którym mieścił się „Katolik", urządzone zostanie **gimnazjum polskie** — pierwsze w Niemczech.

— **Zarząd Bydgoskiego Klubu Wioślarek** podaje do wiadomości członkiniom i sympatykom, że roczne walne zebranie odbędzie się **w piątek dnia 18 bm.** o godz. 19 w sali hotelu Lengning, ul. Długa.

— **Strzelanie z wiatrówek**, urządzone przez Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole w lokalu „Złoty Róg" przy ul. Grunwaldzkiej nr. 54 cieszy się wielkiem powodzeniem. Kto chce wystrzelić drogocenne nagrody, niechaj spieszy póki czas. Nagrody obejrzeć można u p. Wylęgały przy ul. Grunwaldzkiej. Również odbywa się strzelanie z wiatrówki o nagrodę wędrowną li tylko dla członków i K. S. „Brda" w dniach od 5. do 8. 12. br. na miesiąc grudzień.

ZMARLI.

Ś. p. **Weronika Rybicka** z Nowejcerkwi, lat 74.

Ś. p. **Józef Skiera**, z Poznania, lat 46.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 3 grudnia 1931 roku.

5% Pożyczka konwers. 41—% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 78—% P.
8% listy dolarowe w złocie amortyzacyjne 66% P.
9 4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 30—% P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14,50 P.
Bank Polski I. em. 000,00—107,00 P.

Tendencja utrzymana.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 4 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	29,55
franki szwajcarskie	173,01
franki francuskie	34,78½
marki niemieckie	209,20
guldeny gdańskie	173,02
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,67
korony czeskie	26,25

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 3. 12. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	00,00— 27,25
Pszenica	24,75— 25,25
Jęczmień przemiałowy	21,50— 22,50
Jęczmień browarowy	26,50— 28,00
Owies nowy	24,25— 24,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,75— 40,75
Mąka pszenna 65% wł. worki	37,50— 39,50
Otręby żytnie	17,75— 18,25
Otręby pszenne	16,25— 17,25
Otręby pszenne (grube)	17,25— 18,25
Rzepak	34,00— 35,00
Gorczyca	36,00— 42,00
Groch Victoria	25,00— 29,00
Groch Folgera	30,00— 34,00
Ziemniaki jadalne	0,00— 0,00
Ziemniaki fabryczne	0,00— 0,21

Ogólne usposobienie spokojne.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

200 albumów
Jedno zdjęcie mówi więcej niż tysiące słów. 200 albumów do fotografji płótno, dermatoid, skóra od 1.20-26 zł. Aparaty fograficzne i wszelkie przybory w każdej cenie, poleca jako prezenta najstosowniejsze, sprawiające każdemu w życiu wiele radości. St Zakaszewski, Centrala Optyczna ul. Gdańska 9. 25499

Kanapy
leżanki 40, otomany garnitury klubowe, tapczany, tanio poleca tapicernia, Marsz. Focha. 32. (14344

Wieczne
pióra, zapalniczki, gramofony i t. d. naprawiam. Parkowa 3. (14333

SPRZEDAŻE

Restauracje (14287
piekarnie, kolonjalki polecam korzystnie. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Okazja.
Dom dochód 6,300 cena 30.000 i kilka inne korzystnie poleca Sokołowski, Śniadeckich 52. (14 86

Gospodarstwo
rentowe 32 mórg, kompletny inwentarz, zabudowanie bez stodoły, z ważnych powodów natychmiast sprzedam za 7.500 zł. A. Kowalski, Łowiń, pow. Świecie. (25576

Sprzedam
gospodarstwo 68 mórg ziemi pszennej, budynki masywne z inwentarzem. Cena 18.000 wpłaty 10.000. Bydgoszcz, Długa 4, Warzecha. (25631

Domek (25614
nowy, cały wolny na Bielawkach, sprzedam na dogodnych warunk. Witkowski, Szczecińska 1.

Bezpośrednio
sprzedam dom cena 32 tys. wpłaty 16 tys., dochód 6 tys. Zgł. filja pod „Okazja". (14311

Kolonialkę
2 pokoje kuchnia, 2500 z towarem sprzedam Pietruszewski, Bocianowo 20, I p. (25638

Kiosk (14305
przy ul. Śniadeckich róg Gdańskiej na sprzedaż.

Sprzedam
lub wydzierżawię dom z dobrym handlem i obszernem mieszkaniem tanio. Solec Kujawski, Kościuszki 23. (25606

Dobre (14337
używane meble też antyczne tanio do sprzedania. Pomorska 32, skład.

Piekarnię
parową odstąpię zaraz. Bogacki, Toruń, Wybickiego 45. (25672

Młyn
motorowy z gospodarstwem 40 mórg. z powodu choroby tanio sprzedam. Zgłosz. do Dziennika pod „Z. 40". (2557

Jadalki
męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (25483

Choinki
Witosław sprzedam handlarzom. Ugory 44. (25605

Fortepian (25624
skrzydło sprzedam. Michalski, Kordeckiego 13.

Sypialkę
dębową lepsze wykonanie sprzeda korzystnie stolarnia, Wincentego Pola 1, róg Ułańskiej. (14327

Toaletki
Fryzeur toalety jeszcze kilka tanio sprzeda stolarnia Wincentego Pola 1, róg Ułańskiej. (14326

Sprzedam
konia na biegunach, garnitur koszykowy dla dzieci, serwis do kawy. Kordeckiego 15, m. 5. (14307

Fisharmonjum
koncertowe, 23 kluczy, 6⁴/₅ rzędowe, nowe, dębowe, nadające się do kaplicy, lub mniejszego kościoła, sprzedam korzystnie. St. Wludarski, Toruń, ul. Żeglarska 13. (25674

Pianino
tanio do sprzedania. Sienkiewicza 22, m. 2. (14336

2 piece (14340
pokojowe, kaflany, przenośny, żelazny, szamot, meble różne, gramofon sprzedam. Sienkiewicza 40.

Nowy (25618
bufet i kredens, dobre wykonanie tanio sprzedam Stolarnia, Poznańska 34.

Szafy
stoły i łóżka, tania sprzedaż. Stolarnia, Kordeckiego 23. (25635

Piec
żelazny, szamotem wyłożony do składu lub pokoju sprzedam. Orla 42, Mielczewski. (25597

Sprzedam (14323
rasowe kury minorki Wrzuś. Nad Portem 2.

KUPNA

Dobrze
utrzymany młynek do kawy składowy kupię. Adr. w Dzienniku. (14314

Samochód
limuzynę, kupię za gotówkę w bardzo dobrem utrzymaniu Of. z podaniem ceny pod „S. 805" do filji Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcowa. (14346

Poszukuję
dobrze utrzymane czworokątne wzgl. okrągłe stoliki z płytą marmurową i nogą żelazną. Of. z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. pod „Stoliki". (14341

Geni, Helci i Irence,
Marzy się już o chojence —
O zabawkach i płaszczykach,
Czekoladkach i piernikach. —
Lecz najbardziej się frasują,
Że Kupcy nie anonsują —
Bo mamusia „Dziennik" czyta.
Gdzie zakupić? — wciąż się pyta. —
Więc prosimy Was panowie: —
Z „Dziennika" się mama dowie!

Futro
męskie kupię za gotówkę. Gatunek i cenę pod „F. 39" do Dzien. 25658

LEKCJE

Łacina
Na lekcje specjalne jeszcze przyjmuję. Kawala, Pomorska 52. (14331

POSADY WOLNE

Ekspedjentka
wykwalifikowana i sympatyczna oraz uczennica potrzebne. Zgł. z odpisem świadectw i fotografją uprasza cukiernia, Nasiadek, Bydgoszcz, Marsz. Focha 10. (25538

Dziewczyna
dochodząca potrzebna. Ul. Warszawska 6, m. 3. (14322

Służąca
potrzebna. Mostowa 2 skład czapek. (25634

Fryzjer (25629
potrzebny. Podgórna 17.

Muzyków
czelistę (trębacza), basista (saksofonistę), saxofonistę (klarnecistę) pierwszorzędnych poszukuje Kulczyński, Poznań, Wielkie Garbary 41. (25644

Potrzebna
od 15. 12. 31 gospodyni kucharka do hotelu. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłosz. przyjmuje Jan Ziółkowski, Tuchola. (25675

Stała (25632
egzystencja. Szukam poważnych, zdolnych pań które chciałyby stworzyć sobie stałą, naprawdę dobrą egzystencję, przy objęciu artykułów bezkonkurencyjnych. Zgł. z dokumentami, tylko w piątek od 1—5. Długa 22, I lewo.

Dzielna
fryzjerka, manikurzystka oraz pomocnika damsko-męsk. na stałe zatrudnienie od 12 bm. poszukuję Zgł. „Fryzjer", Gdynia, Oddz. Dz. Bydg. (25670

Potrzebna
ekspedjentka na wypomóżkę do składu rzeźnickiego zaraz. Kujawska 28, Reiter. (25683

Ekspedjentka
potrzebna. Słowik, Dworcowa 30. (14338

Dziewczyna (14342
do kuchni potrzebna. Jadłodajnia, Herm. Frank. 7.

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację
domu obejmie rutynowany administrator, wyższe wykształcenie, urzędnik bankowy za mieszkanie lub niskiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do filji „Administrator". (14092

Dziewczyna
poszukuje miejsca do prac domowych lub dzieci. Zgłoszenia do Dziennika pod „R. P. 13". (25574

Gosposia
kucharka poszukuje posady. Zgłoszenia filja Dzien „K. G.". (14306

Szofer
z 3-letnią praktyką ślusarską wykonujący wszelkie reparacje przy samochodzie, z początkującem prawem jazdy poszukuje posady za bardzo przystępnem wynagrodzeniem Alojzy Rytlewski, Lubawa ul. Pomorska 15. (25680

Maturzysta
szuka miejsca w aptece jako praktykant. Zgł. do fil. Dz. „Maturzysta". (14318

Krawcowa
domowa dobrze polecona na wszelką garderobę damską, dziecięcą oraz bieliznę. Sobotówna, Wąbrzeźno, Matejki 23. (25604

Bufetu
za kaucją poszukuje specjalista robienia wykwintnych kanapek, sałatek, majonezów, względnie posady kierownictwa, branża obojętna. Dz. Bydg. Toruń, pod „Handlowiec". 25673

Panna
lat 32 z lepszego domu, sierota, przyjmie posadę jako gosposia, najchętniej u samotnego pana. Zna dobrą kuchnię i krawiectwo. Wymagania skromne, byle stała posada. Łask zgłosz. pod „P. 32" do Dzien. Bydg. 25682

Krawcowa
szyje poza domem tanio. Oferty pod „225". (25598

Steperka
samodzielna szuka posady. Zgł. do Dz. Bydg pod „Steperka". (25616

DZIERŻAWY

Skład
składnice, warsztaty do wynajęcia. Dworcowa 20, m. 3. (14266

Gospodarstwo
60 mórg buraczanej ziemi zabudowania masywne, przy stacji kolejowej wydzierżawię natychmiast. Do objęcia potrzeba około 5 tys. zł. Zgł. Stankiewicz J., Kowalewo (Pomorze). (25607

Drukarnia
w pełnym biegu na sprzedaż, wzgl. do wydzierżawienia w pow. mieście z powodu zmiany stosunków. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Drukarnia". (25596

Ubikację
wydzierżawię. Kordeckiego 13, Michalski. (25623

Piekarnię
wieś kościelna, kolej, główne położenie, zaraz wydzierżawię, mies. 50 zł. Na odpowiedź znaczek. Franciszek Cherek, Śliwice, p. Tuchola. (25619

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokojowe komfortowe od zaraz wynajmie gospodarz. Kwiaciarnia, Dworcowa 73. (14261

Mieszkanie
miłe 3 pokoje, kuchnia z meblami lub bez oddam zaraz. Wiadomość filja Dzien. (14301

Mieszkanie
pokój, kuchnia, przedmieście dla emeryta jako dozorca. Of. filja Dziennika „Dozorca". (14309

Mieszkanie
1 pokojowe z mebl. do wynajęcia. Chełmińska 8, wiad w składzie. (25679

Mieszkanie
3 pokojowe wydzierżawię. Niegolewskiego 15. (25610

Mieszkanie (14334
do wynajęcia. Pomorska 21.

3 pokojowe (25639
mieszkanie z komfortem w śródmieściu natychmiast do wynajęcia wprost od gospodarza. Wiadomość w filji Dzien. Bydg

Pokój
z kuchnią wynajmę. Stawowa 19. (25633

3—4 pokojowe
mieszkanie poszukuję czynsz rok zgóry. Oferty filja Dz. „M. 3—4". (14205

Urzędnik
kol. poszukuje 2-3 pokoj. mieszkanie. Czynsz według umowy. Zgł. proszę do filji Dzien. Bydg. pod „H. S." (14314

Urzędnik
poszukuje 1 lub 2 pokoj mieszk. najchętniej śródmieście, czynsz ewtl. zgóry. Of. pod „Bezdzietnie". do filji. (14339

Poszukuję
3 pokojowego mieszkania, zapłacę zgóry. Of. Dzien. „Wyższy urzędnik". (25535

POKOJE

Biuro
Kupieckie. Marsz. Focha 10, m. 8. Wskazywanie pokoi umebl. bezpłat. (25628

Pokój
słoneczny dobrze umebl. z telefonem w centrum do wynajęcia. Marszałka Focha 10, m. 9. (14317

Pokój
odnajmę dobrze umebl. Krasińskiego 4, mieszkanie 4. (14325

Pokój
2 panom. Chrobrego 8, m. 2. (14308

Pokój
Kordeckiego 11, II prawo. (25594

Pokój
zdrowy 18 zł. Niegolewskiego 3, m. 8. (25593

2 pokoje
umebl., kuchnia, osobne wejście, razem lub pojedyńczo do wynajęcia. Gdańska 91, m. 7. (14313

2 próżne
pokoje do oddania. Adres w Dzienniku. (14330

Niekrępujący
pokój. Król. Jadwigi 13, m. 4. (14345

Pokój (25625
Chwytowo 12, III ptr.

Pokój
panu. Ugory 20, m. 8. (2 656

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Dworcowa 47, m. 2. (14329

Elegancki
pokój, łazienka. 20 Stycznia 22—2. (14312

Dobry
pokój. 3 Maja 9, m. 3. (14343

Pokój
oddaję centrum. Petersona 12, I p. (14316

RÓŻNE

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową. Franciszek Bzdawka. (25558

Unieważniam
zgubiony dowód osobisty Stanisław Powroźnik, Skarzysko. (25609

Wspólnik
do współpracy z kapitałem od 3—4000 zł do bardzo korzystnego interesu, zaopatrywanie okrętów prowiantem, może się zgłosić pod nr. „199" Dzien. Bydg 25681

Kupiec
bez posady z Jachcic który się zgłosił za podróżującego proszony jest o podanie adresu przy ulicy Grunwaldzkiej. (25657

Korbę (25640
samochodową zgubiono dnia 3. 12. 1931 w godzinach przedpołudniowych na drodze Bielawki — Aleje Mickiewicza — ul. Gdańska. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do księgarni Braci Bażańskich, ul. Gdańska 17.

Zgubiłem
mechanizm do gramofonu i fotografje dnia 3 bm. Oddać za wynagrodzeniem w firmie „Musica", ul. Dworcowa. (25637

Obelgę (25617
rzuconą na pana Maksa Nürnberga, kupca z Śliwic, z żalem cofam J Stosik.

Zaręczyny
z panem Leonem Biechowiakiem zrywam. Siestrzewitowska. (25591

MATRYMONJALNE

Separowany
inteligent-kupiec, wysoki, przystojny, czterdziestka nawiąże kontakt z panią zamożną. Cel matrymonjalny. Łaskawe zgł szenia pod „Muzykalny" do Dz. Bydg. (25611

Panna (14321
lat 31, posiadająca mieszkanie szuka rzemieślnika. Pomorska 26, Mocny.

†

Dnia 1-go grudnia 1931 r. o godz. 3,30 rano zasnęła w Bogu po długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa, najtroskliwsza i kochana matka, siostra, ciocia, babcia i prababcia ś. p.

z Kuberów

Antonina Janicka

przeżywszy lat 87 o czem zawiadamia stroskana

Rodzina

Bydgoszcz, Gniezno, Berlin, Ostrzeszów, Warszawa, Paryż

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go. bm. o godz. 14-tej z domu żałoby ul. Wileńska 4.

Msza św. żałobna odbędzie się przed południem w kościele Serca Jezusa. (25659)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Rudzie szlacheckiej powiatu chełmińskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ruda tom VI. karta 144, na imię Bernarda Chojnowskiego i tegoż żony Moniki Chojnowskiej po równych częściach i prawach w Rudzie zostanie **dnia 9 lutego 1932 r. o godz. 11-tej przed południem** wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 13. Nieruchomość wiejska jest wielkości 2,38,68 ha. i składa się z roli klasy 8, o czystym dochodzie 0,30 talarów i podatku gruntowego 0,09 mk. Zabudowania składają się z domu mieszkalnego na 1 rodzinę z małą stajnią i podwórzem i z domu mieszkalnego na 2 rodziny. Roczna kwota podatku budynkowego 2,60 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 listopada 1931 r. (25620

Chełmno, dnia 17 listopada 1931 r. **Sąd Grodzki**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Kokocku powiatu Chełmińskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kokocko karta 99 i 100 na imię Alojzego Weissa w Grudziądzu zostanie **dnia 3 lutego 1932 r. o godz. 11-tej przed południem** wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość wiejska składa się z roli, pastwiska, wody i lasu o klasie 1-8 i powierzchni 10,72,75 ha. Czysty dochód gruntowy 39,64 talarów i 11,50 podatku gruntowego. Zabudowanie składa się z domu mieszkalnego dla dwóch rodzin ze stajnią i podwórzem. Roczna wartość użytkowa mieszkania 36 mk. Roczna kwota podatku budynkowego wynosi 1,20 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17 listopada 1931 r. (25621

Chełmno, dnia 14 listopada 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Brukach powiatu Chełmińskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bruki I karta 49 na imię Karola i Heleny z domu Munschen małżonków Marquardtów w Brukach zostanie **dnia 9 lutego 1932 r. o godz. 9-tej przed południem** wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość wiejska składa się z roli, łąki i pastwiska o powierzchni 12,44,10 ha. i klasy 2-8. Czysty dochód gruntowy 33,33 talarów i 9,58 mk. podatku gruntowego. Zabudowania składają się z domu mieszkalnego z stajnią i podwórzem, stodoły i szopy. Roczna wartość użytkowa mieszkania 90 mk. Roczna kwota podatku budynkowego 3,60 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 listopada 1931 r. (25622

Chełmno, dnia 19 listopada 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie. Do tutejszego rejestru handlowego oddział B wpisano dnia 6 czerwca 1931 pod nr. 160, Wielkopolskie Towarzystwo Budowlane „Rika" Spółka Akcyjna. Siedziba spółki jest w Bydgoszczy. W Gdyni otwarto oddział. Przedmiotem spółki jest prowadzenie robót budowlanych pod — i naziemnych oraz betonowych, tudzież zakup i sprzedaż materjałów i patentów do powyższego przedsiębiorstwa potrzebnych. Kapitał zakładowy wynosi 250 000 zł, podzielony na 1000 akcji na okaziciela. Rada Nadzorcza wybiera i odwołuje członków zarządu i ich zastępców i według uznania Rady Nadzorczej zarząd składa się z jednego lub więcej członków. Zarząd stanowi budowniczy Maksymiljan Reich z Bydgoszczy jako dyrektor generalny. Dyrektor naczelny uprawniony jest do samodzielnego zastępowania spółki. Jeżeli zarząd składa się z więcej członków, wówczas dyrektor naczelny nadal jest uprawniony samodzielnie zastępować spółkę, natomiast dalsi członkowie zarządu zastępować ją mogą tylko łącznie z jednym prokurentem. Umowę spółkową zawarto 27 kwietnia 1921. Uchwałą Walnego zebrania z dnia 6 kwietnia 1929 przyjęto nowy statut uzgodniony z Rozp. Prez. Rzecz. Pol. z 22 marca 1928. Walne Zgromadzenie zwołuje Rada Nadzorcza lub zarząd przez dwurazowe ogłoszenie w ustawowo przepisanych pismach. Ogłoszeń spółki dokonuje się w „Monitorze Polskim" i „Gazecie Bydgoskiej". **Gdynia,** dnia 6 czerwca 1931. (25645) **Sąd Grodzki.**

Uchwała. Firma „Andrzej Turz Handel Obuwia w Więcborku" cofnęła wniosek o odroczenie wypłat i układ zapobiegawczy. Wobec tego umarza się postępowanie układowe i odroczenie wypłat II. Nr. 2/30 tej firmy z dniem dzisiejszym (25646

Więcbork, dnia 27 listopada 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 7. XII. 1931 o godz. 9-tej przed poł. będę sprzedawał w **Zamczysku** p. Bydgoszcz najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

radjo 6 lampkowe, bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, 2 tapczany.

O godz. 12 u p. Zalewskiego w **Czarnówku:**

młocarnię szerokomłotną.

25595) **Malak,** egzek. wójt. obw. II.

Podziękowanie.

Wielce czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Skoniecznemu, Przewielebnemu Księdzu Baranowskiemu, Władzom, Przedstawicielom Towarzystw Zrzeszenia Prac. Adm. Technicznej Warsztatów i Parowozowni P. K. P., Oddziałowi Mechanicznemu, Związku Maszynistów, Kol. Przysposob. Wojskowemu, Śpiewu „Hasło", Sodalicji Marjańskiej oraz Krewnym i Znajomym składamy serdeczne

Bóg zapłać!

za złożone dowody głębokiego współczucia i za tak liczne oddanie ostatniej przysługi mojemu nigdy niezapomnianemu mężowi i kochanemu ojcu ś. p.

Stanisławowi Pomian Kiełczewskiemu

25612) **Żona i syn.**

Klepsydry

wykonuje

szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 5. XII. 1931 o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 306 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

2500 butelek benedyktynek
2500 butelek 1/4 i 1/2 litr.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy. (25641

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 5 12. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w firmie „Rawa" przy ulicy Śniadeckich 37 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

kanapę, stół, kredens

Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Najpraktyczniejsze podarki gwiazdkowe

Poulowery
Kamizelki
Koszule
Kalesony
Krawaty
Szale
Apaszki
Getry
Kapelusze - Czapki

25636

Olbrzymi wybór. Znacznie zniżone ceny!

A. Nozdrzykowski
Bydgoszcz
ul. Mostowa 5.

Choinki

dla handlarzy nadeszły. Sprzedaż dla braku miejsca po wyjątkowo niskich cenach. (14335

Podwale 9.

SALE PATZERA

ul. Św. Trójcy nr. 31/33

z kompletnem urządzeniem dla przedstawień lub zabaw są

do wynajęcia

Wiadomość na miejscu. 25592

---

5 sztuk

karoserji

autobusowych częściowo prawie nowych tanio do oddania. (25676

E. STADIE - AUTOMOBILE
Bydgoszcz
ulica Gdańska, telef. 1602.

Kupimy dom

w śródmieściu, możliwie z składem i wolnem mieszkaniem, w płata 25-30.000 zł. (25678

„Stała Okazja"
Gdańska 34, tel. 1930

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER"**, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. 12012 **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.**

Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klessin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.

PRAKTYCZNE

PODARKI GWIAZDKOWE

Ceny bezkonkurencyjne.

Palta	od	**39.00**	do zł	**85.00**
Kurtki Nappa	„	**75.00**	„	**110.00**
Koszule wierzchnie	„	**5.50**	„	**18.50**
„ **smok. i frak.**	„	**7.25**	„	**19.59**
„ **nocne**	„	**7.25**	„	**14.50**
„ **trykotowe**	„	**3.25**	„	**8.75**
Kalesony trykot.	„	**2.50**	„	**8.25**
Krawaty	„	**0.45**	„	**12.50**
Rękawiczki skórk.	„	**6.25**	„	**12.75**
„ **trykot.**	„	**1.50**	„	**4.95**
Apaszki jedw.	„	**3.25**	„	**16.50**
Szale jedw. i wełn.	„	**1.25**	„	**9.50**
Kołnierzyki	„	**0.35**	„	**1.75**
Getry	„	**2.75**	„	**8.50**
Skarpetki	„	**0.50**	„	**3.75**
Kapelusze	„	**5.50**	„	**29.00**
Szelki	„	**0.90**	„	**6.95**

oraz CZAPKI i t. p. artykuły poleca firma

STEFAN FECHNER Nast.
BYDGOSZCZ, ULICA MOSTOWA NR. 9
25608) (obok kina Nowości)

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na spis ludności, nie odbędzie się w Czersku jarmark kramny, na bydło i konie dnia 9 grudnia, lecz **15 grudnia br.** (25660

Czersk, dnia 3 grudnia 1931 r.

Magistrat (—) Trybull, burmistrz.

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 grudnia br. o godz. 10 sprzedam przy ul. **Kanałowej 12** (stary nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

114 mtr. kub. desek i drzewa dla wyrobu mebli.

25643) **Woźniak,** komornik sądowy.

Sprzedaż towarów pozostałych z masy upadłościowej.

Ogłaszam niniejszem sprzedaż należących do masy upadłościowej firmy **A. Maciejewski w Swieciu n./W.** ulica Klasztorna towarów pozostałych w masie upadłościowej i to:

artykuły żelazne, sprzęty kuchenne i t. p.

Sprawa upadłościowa zarejestrowana jest w Sądzie Grodzkim w Swieciu n./W. w aktach 6 nr. 2/31.

Reflektanci winni nadesłać oferty najpóźniej do **dnia 14 grudnia 1931 r.**

Zasięgnięcie bliższych informacji u zarządcy masy upadłościowej zostawia się do woli reflektantów. Otwarcie ofert nastąpi w **dniu 14 grudnia 1931 r. o godzinie 10 w Swieciu n./W.** w kancelarji adwokata Dr. Pruszkowskiego przy ul. Sądowej nr. 7.

Zarządca masy i Wydział Wierzycieli zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia żadnych ofert i przystąpienia do ustnego przetargu zaraz po rozpatrzeniu ofert pisemnych, (25671

Franciszek Michałowski
zarządca masy upadłościowej f-my A. Maciejewski.

Używane

pianina

poleca z gwarancją (25642

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ulica Śniadeckich 2
filja **Grudziądz**
ulica Groblowa nr. 4.

NAUKI

w przedmiotach pojedyńczych jak: **księgowości, pisanie na maszynach, stenografji** miesięcznie 15 zł.

G. VORREAU
rewizor ksiąg (25627
Bydgoszcz, Marsz. Focha 10

Aula Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika

Poniedziałek, dnia 7-go grudnia 1931 r. o godz. 8 wiecz.

KONCERT-RECITAL

FELICJA KRYSIEWICZOWA, śpiew (25630

współudział **ZYGMUNT LISICKI,** fortepian

Sprzedaż biletów w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, ul. Gdańska 23, Fortepian konc. Bittbnera z f-my B. Sommerfelda

---

Nasze ceny gwiazdkowe!

Pończochy damskie:

Macco Ia gat. trwałe i ciepłe	2,25	1,85	1,25
Angielskie sport. w pasy	3.75	2,90	1.90
Czysta wełna	5,90	4,50	3,75
Wełna z jedwabiem, b. trwałe	4,95	3,95	2,95
Wełniane do podwleczenia	2 75	2,50	1,80
Jedwab Bemberg, trwały gat.	4,95	4,25	3,50
Skarpety męskie, czysta wełna	2,95	2,25	1,95
Skarpety nieciane, spec. zniżone		para	0,45
Reformy trykot z jedw., wielk. 4			3,90
Rękawiczki, czysta wełna	2 50	1,95	0,95

Olbrzymi wybór w swetrach i pulowerach.

Dom Pończoch

Bydgoszcz, ulica Mostowa 12.

25684

Ozdoby choinkowe tanio-wprost z fabryki

w kompletach bogato asortowanych. Każdy komplet dla całkowitego upiększenia choinki zawiera pięknie skonstruowaną choinkę ze św. Mikołajem, ozdoby szklane, girlandy złote i srebrne, lichtarzyki, świeczki, gwiazdki, fantazyjne rybki, anioły, zimne ognie, nitki, włosy rusałki i wiele in. najnowszych ozdób. Cena kompl. „A" zł. 6 85. Gat. „PRIMA" zł. 8.95 Gat. „LUXUS" zł. 12,90, 3 komplety razem tylko zł. 30. — Do kompletu dodajemy DARMO

KOLENDY - PIEŚNI

dla uprzyjemnienia stołu wigilijnego. Do 8 kompl. dodajemy 1 kompl. darmo. Wysyła się w drewn. skrzynce, w dobrem i bezpiecznem opakowaniu.

38 zabawek nowoczesnych wraz z lalką w pudle, kinem, instrumentem archanielskim tylko zł. 13.65 (zamiast 30). Komplet II zawiera 45 zabawek z kolejką, harmonją, samochodem mech. zł. 17.40 (zamiast 40). 2 komplety razem tylko 30 zł. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Wysyła za pobraniem. — Wytwórnia Ozdób Choinkowych i Zabawek Nowoczesnych, DOBRZYŃSKI, BR. Warszawa, Karmelicka 15. (25125

Okazja na święta!

Pończochy damskie egipskie macco	3.20	2.50	1.95
Pończochy damskie angielskie	3,50	2.95	1.90
Pończochy damskie wełna z jedwabiem	5.95	3.75	2.95
Pończochy damskie czysta wełna	6.50	5.90	3.75
Pończochy damskie jedwab do prania	5.25	4.50	3.50
Skarpety męskie wełn. gładkie i desen.	2.95	1.85	1.50
Skarpety męskie grube czysta wełna, ręczna robota			2.95
Rękawiczki damskie z ciepłą podszewką	0.95	1.50	2.50
Rękawiczki damskie wełniane	1.25	1.95	2.95

Trykoty, swetry damskie, męskie, dziecięce po niebywale niskich cenach

25626 Oprócz tego polecam

apaszki, jedwabne szale, getry, bieliznę jedwabną i wełnianą.

M. Susała
Bydgoszcz, Stary Rynek 19.

---

niezliczone

używane samochody, motocykle, rowery, meble, obrazy, części odzieży i t. p. wskutek umieszczenia **drobnego ogłoszenia** na tem miejscu zmieniły właściciela i przyniosły sprzedawcy jako też kupującemu znaczne korzyści!

Należy o tem pamiętać, iż drobne ogłoszenia nietylko osiągają dobry skutek, lecz są także tanie w stosunku do tak wielkiej liczby czytelników, jakie posiada Dziennik Bydgoski.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowąkowski w Bydgoszczy